

(Wi-Gr)

SYNOWA, WNUK i WNUCZKA

TEATRY

Piątek

Słowackiego — niecz. Miniatura (pl. św. Ducha) 17, 19.30 Romanca. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** — niecz. Kameralny 19.15 Mistrz Pathelin. **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 19.30 Kontrabasista. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesoła wdówka. **STU** (al. Krasieńskiego 16) 19.15 Makijaż. **Filharmonia** 19.30 Koncert muzyki barokowej w wykonaniu solistów oraz orkiestry Zamku Królewskiego w Warszawie „Concerto Avenna”.

Sobota

Słowackiego — niecz. Miniatura 17, 19.30 Romanca. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** — niecz. Kameralny 19.15 Mistrz Pathelin. **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 19.30 Kontrabasista. **Bagatela** 19.15 Dwa teatry (premiera). **Ludowy** 18 Odyseja. **Operetka** 19.15 Wesoła wdówka. **Groteska** 11 Na jagody. **STU** 19.15 Makijaż. **Kolejarza** 15 Kot w butach.

Niedziela

Słowackiego — niecz. Miniatura 19.30 Romanca. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** — niecz. Kameralny 19.15 Mistrz Pathelin. **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 19.30 Kontrabasista. **Bagatela** 19.15 Dwa teatry (premiera). **Ludowy** 18 Odyseja. **Operetka** 19.15 Wesoła wdówka. **Groteska** 11 Na jagody. **STU** 19.15 Makijaż. **Kolejarza** 15 Kot w butach.

KINA

Piątek

Kijów 15.30 Amadeusz (USA 1. 15), 18.45 Pewnego razu w Ameryce (USA 1. 18 — przedpremierowy). **Uciecha** 16.45 Honor Prizich (USA 1. 18), 19.15 Skorumpowani (fr. 1. 15), 21.30 F/X (USA 1. 18 — przedpremierowy). **Warszawa** 16 Cotton Club (USA 1. 18), 18.30, 20.15 Ga, ga, Chwała bohaterom (pol. 1. 18). **Wolność** 15.15 Powrót do przyszłości (USA 1. 12), 17.30, 19.30 Spowiedź dziecięcia wieku (pol. 1. 18), 21.45 Sygnał ostrzegawczy (USA 1. 18 — przedpremierowy). **Wanda** 15.30 C. K. Deszterterzy, cz. I i II (pol. 1. 18), 18.30, 20.15 Na całosci (pol. 1. 18). **Mi. Gwardia** — **Iluzjon**: 16 Film z cyklu „W kręgu komedii francuskiej”, 18 Film „prod. włosk. z cyklu „Mistrzowie kina” — **Marco Bellocchio**, 20 Film prod. USA z cyklu „Anthony Quinn — Gwiazda Misiąca”. **Wrzós** (ul. Zamkowego) 16 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki (chiń. 1. 15), 18, 20.15 Ucieczka w noc (USA 1. 18). **Świt** (os. Teatrulne) 16, 18, 20 Protektor (USA 1. 18). **Mała sala** 15 Powrót Jedi (USA 1. 12), 17.30 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18), 19.30 Werdylt (USA 1. 15). **Światowid** (os. Na Skarpie) 15.30 Powrót Jedi (USA 1. 12), 18 Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1. 15), 20.15 Tootsie (USA 1. 15). **Ugorek** (os. Ugorek) 15, 16.45 Superpotwór (jap. b.o.), 18.30 Kartka z podróży (pol. 1. 15), **Mikro** (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Lekarki (NRD 1. 18). **Kultura** (Rynek Główny 27) 16 Gremliny rozrabiają (USA 1. 12), 18, 20 Och, Karol (pol. 1. 15). **Związkowice** (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Osobisty pamiętnik grzesznika (pol.). **Sfinks** (ul. Majakowskiego) 15 Błąd szeryfa (NRD b.o.), 17, 19 DKF Kropka. **Teza** (ul. Praska) 17 Zestaw bajek (pol. b.o.), 18 Błękitny Grom (USA 1. 15). **Podwawelskie** (ul. Komandorów) 15 Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1. 15). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Pechowiec (fr. 1. 12).

Sobota

Kijów 15.30 Amadeusz, 18.45 Pewnego razu w Ameryce. **Uciecha** 16.45 Honor Prizich, 19.15 Skorumpowani, 21.30 F/X. **Warszawa** 16 Cotton Club, 18.30, 20.15 Ga, ga, Chwała bohaterom. **Wolność** 10 Buleczka (pol. b.o.), 12.15, 15.15 Powrót do przyszłości, 17.30, 19.30 Spowiedź dziecięcia wieku, 21.45 Sygnał ostrzegawczy. **Wanda** 10 Piramida strachu, 12.15, 15.30 C. K. Deszterterzy, cz. I i II, 18.30, 20.15 Na całosci. **Mi. Gwardia** — **Iluzjon**: 16 Film z cyklu „W kręgu komedii francuskiej”, 20 Film prod. USA z cyklu „Anthony Quinn — Gwiazda Misiąca”. **Wrzós** 16 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki, 18, 20.15 Ucieczka w noc. **Świt** 16, 18, 20 Protektor. **Mała sala** 15 Powrót Jedi, 17.30 Wejście Smoka, 19.30 Werdylt. **Światowid** 15.30 Powrót Jedi, 18 Miłość, szmaragd i krokodyl, 20.15 Tootsie. **Ugorek** 15 Wodne dzieci, 17, 19 Ucieczka z Nowego Jorku. **Mikro** 15.30, 17.45, 20 Nieoczekiwana zmiana miejsc. **Kultura** 14 Gremliny rozrabiają, 16 Seans zamknięty, 18, 20 Och, Karol. **Sfinks** 16 Błąd szeryfa, 18 Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.), 20 Wujaszek z Ameryki (fr. 1. 15). **Teza** 16 Gesiarek Maciek (weg. b.o.), 17.15 Błękitny Grom, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). **Podwawelskie** 15 Akademia Pana Kleksa, cz. I (pol.

b.o.), 17 Miłość, szmaragd i krokodyl, 19 Gorzki romans (radz. 1. 15, cz. I). **Pasaż** 15, 17, 19 Pechowiec. **Związkowice** 15.30, 17.30, 19.30 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki (chiń. 1. 15).

Niedziela

Kijów 15.30 Amadeusz, 18.45 Pewnego razu w Ameryce. **Uciecha** 16.45 Honor Prizich, 19.15 Skorumpowani, 21.30 F/X. **Warszawa** 16 Cotton Club, 18.30, 20.15 Ga, ga, Chwała bohaterom. **Wolność** 10 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18), 12.15, 15.15 Powrót do przyszłości, 17.30, 19.30 Spowiedź dziecięcia wieku, 21.45 Sygnał ostrzegawczy. **Wanda** 10 Mały Iluzjon (fr. b.o.), 12.15, 15.30 C. K. Deszterterzy, cz. I i II, 18.30, 20.15 Na całosci. **Mi. Gwardia** 12.30 Gry wojenne (USA 1. 12), 15.45, 18 Być albo nie być (USA 1. 15), 20 Thais (pol. 1. 18). **Wrzós** 12 Bajki, 13 Przygody Robinsona Crusoe (radz. b.o.), 16 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki, 18, 20.15 Ucieczka w noc. **Świt** 13.30 Robinson Crusoe — marynarz z Yorku (czech. b.o.), 16, 18, 20 Protektor. **Mała sala** 15 Powrót Jedi, 17.30, Wejście Smoka, 19.30 Werdylt. **Światowid** 13.30 Superpotwór (jap. b.o.), 15.30 Powrót Jedi, 18 Miłość, szmaragd i krokodyl, 20.15 Tootsie. **Ugorek** 14 Bajki, 15 Wodne dzieci, 17, 19 Ucieczka z Nowego Jorku. **Mikro** 15.30, 17.45, 20 Nieoczekiwana zmiana miejsc. **Kultura** 14, 18, 20 Och, Karol, 16 Gremliny rozrabiają. **Sfinks** 11, 12, 13 Poranek (b.o.), 16 Błąd szeryfa, 18 Wódz Indian Tecumseh, 20 Wujaszek z Ameryki. **Teza** — niecz. **Podwawelskie** 12 Bajki, 13 Akademia Pana Kleksa, cz. II (pol. b.o.), 15, 17 Miłość, szmaragd i krokodyl, 19 Gorzki romans, cz. II. **Pasaż** 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Pechowiec. **Związkowice** 13 Tato nie bój się dentysty (pol. b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). **Skarbiec i Zbrojownia** (piąt. sob. niedz. 10—15). **Muzeum Katedralne** (piąt. sob. niedz. 10—15). **Zamek i Muzeum w Piskowej Skale** (piąt. sob. niedz. 10—15.30). **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w fotografii (piąt. 9—18, sob. 10—18, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). **Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana** 12 (piąt. sob. niedz. 9—15), **Krzysztofiory**, Rynek Gł. 35: Zdziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Od palisady do fortu (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). **Muzeum Judaistyczne**, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). **Muzeum Narodowe — Oddziały**, **Sukiennice**: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), **Szolażyński**, pl. Szczepański 9: 2000 lat ceramiki chińskiej (piąt. niedz. 10 — 15.45), **Czartoryskich**, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30), **Nowy Gmach**, al. 3 Maja 1: Kossakowie (piąt. sob. niedz. 10—15.30), **Archeologiczne**, Poselska 3: Istotność i średn. Małopolski, **Pradzieje** N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, **Sredniowieczne** — wsiw na Morawach w świetle badań archeologicznych (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14). **Kościół św. Wojciecha**, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). **Przyrodnicze**, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13). **Etnograficzne**, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10—15). **Pawilon Wystawowy**, pl. Szczepański 3a: Stypendyści prezydenta m. Krakowa (piąt. sob. niedz. 11—18). **Pałac Sztuki**, pl. Szczepański 4: Wyst. pt. „Kula”, piąt. sob. niedz. 10—17). **Dwonek J. Matejki** w **Krzyszawicach**, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). **Muzeum Lotnictwa i Astronautyki**, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14). **Rydłówna**, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.). **Międzynarod. Salon Fotografii**, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '86 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). **ZPAF**, ul. św. Anny 3: Wyst. prac studentów ASP w Krakowie (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14). **Ośrodek Teatru Cricot 2**, Kanonicza 5: Wyst. publikacji światowych o Teatrze „Cricot 2” (piąt. sob. 10—15, niedz. niecz.). **Salon Wystawowy**, al. Róż 3: Wyst. prac R. Golińskiego (piąt. sob. niedz. 10—17). **KDK**, Rynek Gł. 27: C. M. Szelański — wyst. rys. (piąt. sob. niedz. 14—18). **Galeria Krzysztofiory**, ul. Szczepańska 2: Mal. W. Urbaniowicza (piąt. sob. niedz. 11—17). **Galeria**, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.). **Galeria Fotografii**, Video, Solskiego 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). **Galeria „Pro-pozycje”**, ul. Garbarska 9: T. Kulisiewicz — rys., akwarele, grafika

GAZIE WIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
17	18	19
PAŹDZIERNIKA	PAŹDZIERNIKA	PAŹDZIERNIKA
Wiktora Marity	Juliana Łukasza	Piotra Ziemowita

(piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). **Galeria „Inny Świat”** Floriańska 37: A. Mizeracka-Zielińska — graf. i rysunki (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.). **Galeria „Plastyka”**, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.). **Galeria „B”**, ul. Solskiego 21: Grafika i rysunek (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). **Muzeum Starego Teatru**, Jagiellońska 1: Andrzej Wajda — prace teatralne (piąt. sob. 11—13, niedz. niecz.). **Galeria Desy**, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). **Galeria Desy „Pawilon 2”**, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. polskie (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). **Kopalnia Soli** (piąt. sob. niedz. 8—18). **Muzeum Zup Krakowskich**, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—18). **Zamek Żupny** (piąt. 9—14.30, sob. niedz. niecz.). **Dom Polonii**, Rynek Gł. 14: Rzeźba Wiktora Kaniuka (piąt. otw. 18, sob. niedz. 11—14).

DYŻURY

Pogot. MO tel. 997. **Straż Pożarna** 998. **Tel. Ochrony Środowiska** 21-33-64. **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99. **Rynek Podgórski** 2, 66-69-94, ul. Teligi 6 55-59-99. **Krowodrza**, ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-39-99. **N. Huta** 44-49-99. **Lotnisko Balice** 11-19-99. **Niepolomice** 21-02-09, dla m. Niepolomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999. **Wieliczka** 78-33-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir., **Chir. uraz.**, **Pradnicka** 35. **Chir. dziec.**, **Prokocim**, **Laryng.**, **Kopernika** 23a. **Okulist.**, **Witkowiec**, **Urolog**, **Grzegorzka** 18. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir., **Kopernika** 40. **Chir. uraz.**, **Kopernika** 19a. **Chir. dziec.**, **Prokocim**, **Laryng.**, **Kopernika** 23a. **Okulist.**, **Witkowiec**, **Urolog**, **Pradnicka** 35. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir., **Chir. uraz.**, **Chir. dziec.**, **Okulist.**, **Urolog**, **Nowa Huta**, os. Na Skarpie 65. **Laryng.**, **Kopernika** 23a. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dziurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty w dniach oddanych.

Średniemie — ul. Skawińska 8 (8—14), tel. 66-24-52, ul. Długa 38 (8—14), tel. 22-56-77, al. Pokoju 4 8—14 + stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ulanów 9a (8—14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8—14), tel. 11-26-44. **Nowa Huta** — os. Na Skarpie 6 (8—14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesi (8—14), os. Jagiellońskie 1 (8—19) + stomatolog, tel. 48-56-26, os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel. 48-20-70. **Krowodrza** — al. Krasieńskiego 23 (8—14), tel. 22-52-66, ul. Wójcickiego (8—19) + stomatolog, tel. 48-56-26, ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8—14). **Podgórze** — ul. Szwedzka 27 (8—14), tel. 66-12-03, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8—14), ul. Na Kozłowie 19 (8—14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje lek.) w wyznaczonych przychodniach czynne są w godz. 8—11. **Inf. Służby Zdrowia**, tel. 22-05-11 (cała doba). **Punkt Inf. Apteczny**, tel. 11-07-65 (8—15). **Inf. Toksyk.**, **Kopernika** 26, tel. 11-99-99. **Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog**, tel. 22-25-68, 22-31-38 (15.30—22). **Pediatrzy** (sob. niedz. 8—22). **Spółdzielcza Pomoc Psychologiczna**, tel. 21-54-14 (10—18). **Nagła pomoc lekarska lekarzy specj.**, tel. 66-80-00 (9—21.30). **Domowa pomoc lekarska specj.**, tel. 55-56-64 (9—20). **Krak. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa**, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 22-78-08 (9—18). **Poradnia dla Młodych Tow. Rozwoju Rodziny**, ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15—20). **Tel. Zaufania** 33-71-37 (16—22). **Tel. Zaufania dla Narkomanów** 34-08-08 (8—19). **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18). **Ośrodek Informacji Inwalidów**, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon., śr.

15—17). **Pomoc Drogowa PZMot.**, ul. Kawior 3, tel. 37-55-75 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-16-32 (7—22). **Pogotowie Techniczne „Polmozyby”**, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22). **Liga Kobiet Polskich**, Karmelicka 9, II p., porady: prawne (śr. 16—17), seksuolog (wt. 16—19), psycholog (śr., piąt. 16—19), tel. 22-54-74. **Telefon Zielony**, tel. 21-13-21 (7—20). **Inf. o usługach „Eureka”** — Dom Towarowy, Wiśna (10—18), tel. — brak.

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, **Długa** 88, tel. 33-42-90, **Krakowska** 1, tel. 66-23-21, **Pstrowskiego** 98, tel. 66-69-50, **Kozłówek** — pawilon, tel. 55-51-87, **Kazimierza Wielkiego** 117, tel. 37-44-01, **Nowa Huta** — al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19, **Centrum A**, tel. 44-17-36.

różne

Piątek — Sobota — Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku. **Ogród Botaniczny** (Kopernika) 9—18, szklarnie 10—14. **Autodrom dla dzieci** (ul. Grzegorzka 11) 11—18.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. **14.05—16.00** Magazyn Muzyczny „Rytm”. **16.05** Muzyka i aktualności. **17.30** Z archiwum polskiego beatu — „Czy nas jeszcze pamiętasz?”. **18.20** Koncert dnia. **19.30** Radio — dzieciom: Radiowe nuty. **20.15** Koncert zyczeń. **21.00** Komunikaty. **21.05** Kronika sportowa. **21.15** Muzyka Baroku. **22.05** Znani i nieznani: Poczet polskich działaczy robotniczych. **22.20** Repetycje z jazzu polskiego. **23.25** Dyskoteka przed sobotą. **23.50** Koniec programu.

Piątek II
15.30 Muzyka na syntezatorze — aud. J. Kordowicza. **16.00** Dzieła, style, epoki. **16.50** Agata Christie — „Dziesięciu Murzynów” — fragm. pow. **17.05—18.30** **Kraków** na antenie, **18.00** Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. **18.30** Klub stereo. **19.30** Wieczór w filharmonii. **21.30—1.00** **Wieczór literacko-muzyczny**. **21.40** Teatr PR: Jerzy Szaniawski — „Lucniczka”. **22.10** Szucajmy razem. **23.00** Jerzy Putrament — „Odyniec” — fragm. pow. **23.20** Nocne divertimento. **24.00** Nocne muzykowanie. **1.00** Koniec programu.

Piątek III
15.05 Rock po polsku. **15.40** Mińskie koło. **16—19** Zapraszamy do Trójki. **17.30** Polityka dla wszystkich. **18.05** Informacje sportowe. **19** Codz. pow. w wyd. dwiędkowym: **Margareth Mitchell** — „Przemień z wiabrem”. **19.30** Trochę swinga. **19.50** **Władimir Orłow** — „Demon z altówki”. **20** Magazyn muzyczny. **20.45** Klub Trójki: „Potrzeba magii” — cz. I. **21** Trzy kwadransy jazzu — dyskografia. **21.45** Klub Trójki. **22.15** Folk — Muzyka z przyszłości. **22.45** Od futuryzmu do klasycyzmu. **23** Opera tygodnia: **Wolfgang Amadeusz Mozart** — „Czarodziejski flet”. **23.15** Zapraszamy do Trójki. **23.50** **Miguel Angel Asturias** — „Niejaka Mulatka”. **1.00** Koniec programu.

Piątek IV
14—17.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. **17.05** Muzyka oratoryjna. **17.55** Widnokrąg — Tajemnica Antropologii. **18.30** Język angielski. **18.50** Studio ekspertów: „Cywilizacja, kultura, polityka”. **19.45** Swingowe granie. **20.15—21.35** **Wieczór Muzyki i Myśli**: „Symetria w sztuce”. **21.35** W poszukiwaniu harmonii. **22.00** Koniec programu.

Sobota I
Wiadomości: 6, 8.30, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. **4.00—8.00** Poranne Sygnały. **8.00—8.45** Prognoza pogody, muzyka i informacje. **8.45** **Żołnierski Związek**. **9.00—11.00** **Cztery Pory Roku**. **11.00** Koncert przed Hejnałem. **12.45** Rolniczy kwadrans. **13.00** Komunikaty. **13.10** Radio Kierowców. **13.30** Koncert reklamowy. **14.05—16.00** Magazyn muzyczny „Rytm”. **16.05** Muzyka i aktualności. **17.30** Koncert zyczeń. **18.00** **Matysiakowie**. **18.30**

Muzyczne wizytówki Programu I. **19.30** Radio dzieciom: **Supelek**. **20.15** Przy muzyce o sporcie. **21.00** Komunikaty. **21.05** Radiowy Tygodnik Kulturalny. **21.25** Interpretacje pieśni francuskiej — **Gabriel Faure**, **22.05** Z Kolobrzeskich Festiwal. **22.20** Na rockową nutę. **23.25** Zaproszenie do tańca. **23.59** Koniec programu.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50. **6.05—8.00** **Kraków** na antenie. Co niesie dzień. **7.45** **Prof. Wiktor Zin** — „Opowiadania najkrótsze”. **8.05** Naszym zdaniem. **8.10** Poranna serenada. **8.40** **Stereofoniczne** archiwum polskiej piosenki. **9.00** **Jerzy Putrament**, „Odyniec” — fragm. pow. **9.50** **Agata Christie** — „Dziesięciu Murzynów” — fragm. pow. **10.00** Godzina melomana. **11.00** Zawsze po jedenastej. **11.10** Recital zespołu „Pod Budą”. **11.30** Tydzień w stereo. **12.00—14.00** **Kraków** — Narodu obowiązek. **Specjalny** blok programowy **ROZGŁOŚNI PR W KRAKOWIE**. **14.00—16.00** Co jest grane — pytania, odpowiedzi, nagrody. **16.00** Dzieła, style, epoki. **16.50** **Agata Christie** — „Dziesięciu Murzynów” — fragm. pow. **17.05—18.30** **Kraków** na antenie. **17.05** „Pasje i profesje” — mag. **Anny Balickiej**. **17.30** „Repriza” — mag. **Anny Balickiej**. **17.30** **Antoni** **Mleczki**. **18.00** Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. **18.30** **Gwiazdozbiór**. **19.30** **Wieczór w filharmonii**. **21.40—1.00** **Wieczór literacko-muzyczny**. **21.40** **Maurycy Leblans**, „Tajemniczy podróży” — reż. **J. Owidzki**. **22.10** Studio Stereo zaprasza. **23.00** **Jerzy Putrament** — „Odyniec” — fragm. pow. **23.20** Studio Stereo. **1.00** Koniec programu.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. **6—9.05** Zapraszamy do Trójki. **7.30** Polityka dla wszystkich. **8.30** **Bob Shaw** — „Milion nowych dni”. **9.05** Piosenki na weekend. **9.15** **Wizyty i podróże**. **9.30** **Przeboje z filharmonii**. **10** Codz. pow. w wyd. dwiędkowym: **Margareth Mitchell** — „Przemień z wiabrem”. **10.30** **Złote lata swinga**. **11** Nie czytajcie, to posłuch

Piątek 1

16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Wyzwanie” — film dok. prod. angielskiej
16.50 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.15 Teleexpress
17.30 Bez próby: — Turniej tańca — Rytm '86
18.30 Witryna — magazyn CZAS
18.40 Mieszać — wszechnica budowlana
19.00 Dobranoc: Siedem mądrych budzików
19.10 Losy: Moja droga
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Magistrala” — film fab. prod. ZSRP
22.00 DT — Komentarze
22.20 Rozmyślanie wieczorem — spotkanie z Mieczysławem Rakowskim
22.50 „Korporacja zbrodni” (3)
„Pogromcy gangów” — film dok. prod. angielskiej
23.40 DT — Wiadomości

Piątek 2

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (2)
17.30 Jak uprawiać sport...
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Muppet show — czyli re-wia gwiazd
18.55 Mragowo '86
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galerie Świata: „Luwr” — „Seicento i hiszpański Złoty Wiek” (1) film dok. prod. francuskiej
20.30 Festiwal chopinowski w Antoninie — reportaż
21.05 Wywiad z nieobecny: Salvador Dali
21.35 Rozmowy intymne
22.05 Angielskie Kino Młodych Głównych: „Samotność długodystansowa”
23.50 Wieczorne wiadomości

Sobota 1

7.25 TTR. Fizyka
7.55 TTR. Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działo
9.00 Dla młodych widzów: Drops oraz filmy „Urwis z Doliny Młynów” i „Jazon z gwiazdnego patrolu”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
12.20 „Ciekawa Szawajcaria” — film dok. prod. francuskiej
13.00 Bariery — problemy ludzi niepełnosprawnych
13.30 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
14.00 Morze wokół nas
14.30 Militaria, obronność, nowoczesność — magazyn techniczny
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu powstającego: Maksym Gorki „Jęgor Bulyczow i inni”
17.50 Losowanie Dużego Lotka
18.05 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej

PRACA

POTRZEBNA dozorczyni dochodząca. Kraków, ul. Józefów 21/2 — tel. 33-53-32. g-41355
PANIEK do pomocy w domu, na dogodnych warunkach — przyjmie. — Tel. 11-80-04. g-40441

PRACOWNIK przy praktyce oraz sprawnego fizycznie renciście, zatrudni pracownia ceramiczna. Tel. 37-22-77, oferty 40587 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJĘTE chałupnictwo w sektorze prywatnym. — Oferty 40653 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

ANGIELSKI — lekcje: Zaleska, tel. 33-93-59. g-41096

STUDENTKA anglistyki, udzieli lekcji. Piekara, tel. 33-35-71, wieczorem.

MATEMATYKA, chemia — studentka udzieli korepetycji. — Siwiec, tel. 21-09-69. g-40919

KOREPETYCJE z języka niemieckiego — Andrzej Gramatyka — tel. 66-59-84. g-36947

MATRYMONIALNE

PANI, stała mieszkanka USA, o miłym wyglądzie, lat 63, materialnie niezależna — pozna pana, inteligentnego, 60 do 65 lat, bez zobowiązań rodzinnych. — Cel matrymonialny. — Oferty 41432 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

58-LATNIA pozna pana samotnego, bezdzietnego, wysokiego, z wyższym wykształceniem. Rozwiedzeni wykluczeni. Cel matrymonialny. — Oferty 40997 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PANNA, lat 28/175, miła, ładna, wykształcona, wartościowa — pozna wysokiego kawalera o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Fotooferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2 dia nr 40960

DZIELNICOWY KLUB TANECZNY

Kraków-Podgórze prowadzony przez Andrzeja Golonkę

uznawia swoją działalność

w Szkole Podstawowej Nr 26 przy ul. Krasińskiego 34. Wzniesione zostają również zajęcia Studia Tańca Towarzystwa w godzinach wieczornych.

g-39632

18.30 Telewizyjny klub młodych: Promocje

19.00 Dobranoc: Opowiadania z Doliny Muminków
19.10 Z kamera wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Czas przeszły” — film fab. prod. francuskiej
21.35 Czas — magazyn publicystyczny
22.05 Siedem dni na świecie
22.15 DT — Wiadomości
22.25 Sportowe rytmy tygodnia
23.20 Kino nocne: „Siła ognia” — film fab. prod. angielskiej

Sobota 2

14.30—15.55 NURT (powtórzenie)
15.55 Sobota w „dwójce” — powitanie
16.00 Halo, komputer
16.30 Poznań na antenie „dwójki” (1)
17.00 Spektrum — magazyn popularnonaukowy
17.30 Poznań na antenie „dwójki” (2)
17.50 Jutro turniej miast
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielka gra — teleturniej
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Wratistavia Cantans: Wratistavia Audens — reportaż z festiwalu oratoryjno-kantatowego
20.50 Raport z Reykjaviku
21.10 Studio Hi-Fi
21.45 „Klinika w Schwarzwaldzie” (1) — „Powrót do domu” — film fab. TV RFN
23.20 Wieczorne wiadomości
23.25 Muzyka na dobranoc

Niedziela 1

7.15 Program dnia
7.20 Alarm przeciwpowodziowy trwa
7.30 Wszechnica rodzinny wiejskiej
7.55 Po gospodarstwu — magazyn spraw wiejskich
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film USA „Pablo i tańczący psiki” (2)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Tajemnice ludzkiego ciała” (3) — film dok. prod. USA
11.20 Andrzej Munk — pr. publicystyczny
11.50 Poranek symfoniczny
12.40 4 razy Paryż — wystawa sztuki francuskiej
13.00 Siedem anten
13.45 Telewizyjny koncert życzeń
14.35 Progr. publ.
15.00 DT — Wiadomości
15.50 Teatr Młodego Widza: Kornelia Dobkiewicz — „Szatę wdziesz z purpury”
16.00 „Pieprz i wanilia” (4) — „Pływające ogrody”
16.40 Teatr TV na świecie: Jarosław Hasek — „W starej drogerii” (1) — „Kropie rumiankowe”
17.55 Spotkanie z pisarzem — Józefem Kozłowskim
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Dzieciństwo Muppetów

KUPNO

FORTEPIAN, pianino — kupię. Oferty 41520 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ELEKTRYCZNA maszyna do pisania — kupię. Tel. 78-19-77.

JEEPA — kupię. Tel. 49-13-33, wewn. 342, wieczorem.

SPRZEDAŻ

PRZYBÓRNIK „Rotring”, nowy — sprzedam. Os. XX-lecia 37/56.

UPRAWNIENIA do zakupu w Baltonie — odstąpię. Oferty 41218 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TELEWIZOR „Neptun” 313 A — tanio sprzedam. Tel. 37-09-89, od 17.

ZAMRAZARKĘ szufladową, nową — poj. 120 l — sprzedam. Tel. 76-19-21.

KOMPUTER Schneider CPC-6-128 — sprzedam. Tel. 22-88-26, do 9.

OKNA szwedzkie, drzwi pływowe, tapczany — sprzedam. Tel. 33-04-36, wieczorem. g-41337

BRANSOLETKA złota, 33 g, 18-karatowa — sprzedam. Tel. 33-76-79.

TELEWIZOR Thosiba Stereo, 53 cm — sprzedam. Tel. 44-10-15.

AKORDEON „Weltmeister” 96 basów — nowy — sprzedam. Oferty 41155 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WARTBURGA 1000 — tanio sprzedam. Brogi 40/33. g-41017

PLASZCZKI skórzane: męski, damski — sprzedam. Tel. 78-33-46.

PRALKA automatyczna — sprzedam. Tel. 22-84-22. g-40647

KOZUCHY: damski i dziecięcy, łańcuch rozrządu do 125 p. włoski — sprzedam. Tel. 37-02-33.

ZAGRANICZNE futro z norek, najmodniejszy fason — sprzedam. Tel. 44-46-86. g-40975

ZAMRAZARKĘ szufladową 120 l oraz elektryczny grzejnik olejowy — sprzedam. Tel. 37-38-22.

126 P, 1979, stan dobry — sprzedam. Przegorzalska 8, wieczorem.

LOKALE

MAŁŻENSTWO studenckie poszukuje mieszkania. Czynsz płatny za rok z góry. Kraków, tel. 33-76-78.

MIEDZYWOJENNE, niedopokojone, superkomfortowe, Śródmieście — zamieszkanie na dwu-trypokojowe. — Wycepujące oferty 41246 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE, w centrum, najchętniej obokajowców — wynajmę. Tel. grzeszowski 55-17-34.

2 POKOJE z kuchnią, własnościowe, 46 m², X piętro, winda, os. Widok — zamieszkanie na większe. Tel. 37-38-09.

tygodniowy program tv

17 X — 23 X 1986

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Trzeba zabić tę miłość” — film fab. prod. polskiej
21.35 Pegaz
22.25 Sportowa niedziela
23.00 Kabaret Olgi Lipińskiej
23.45 DT — Wiadomości

Niedziela 2

9.00 Prezentacje
9.30 Film dla niesłyszących: „Trzeba zabić tę miłość” — film fab. prod. polskiej
11.05 Wojskowy program publicystyczny
11.35 Lokalny koncert życzeń
12.00 Niedziela w „dwójce” — powitanie
12.05 Jutro poniedziałek
12.35 Turniej miast: Chojnice — Dzierżoniów (1)
13.45 Zwierzęta w kamerze: „Mali mieszkańcy Gór Skałistych” (2) — film dok. prod. RFN
14.25 Turniej miast: Chojnice — Dzierżoniów (2)
15.15 Wideoteka
16.15 Kino familijne: „Robin Hood” (20) film przygodowy prod. angielskiej
16.50 Turniej miast (3)
17.50 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
18.40 Turniej miast (4)
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Turniej miast (5)
21.50 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodzi Forsytów” (5) „Pośladacz” — film fab. prod. angielskiej
22.40 Wieczorne wiadomości
22.45 Anegdota teatralne Igora Śmiałowskiego

Poniedziałek 1

13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Biologia
15.50 NURT — Wielkie prawa nauk przyrodniczych
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Sąsiedzi” (1)
17.15 Teleexpress
17.30 Echa stadionów
18.00 „Janosik” (5) — Tańcowali zbrojnie — film TP
18.50 Prosty rachunek
19.00 Dobranoc: Ja ci jeszcze pokazę
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 Teatr Telewizji: Erskine Caldwell — „Ostatnia noc lata”
21.35 DT — Komentarze
21.55 Rozmowa na telefon (2)

22.10 „W krainie Khmerów” — film dokumentalny
22.35 DT — Wiadomości
22.40 Język niemiecki (3)

Poniedziałek 2

16.55 Program dnia
17.00 Język niemiecki (3)
17.30 Zwyczaj i obrzędy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wieczór u Andrzeja Strumili — spotkania suwalskie
19.00 Kino „dwójki” zaprasza
19.10 „Kiełki i wspaniali”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Z diamentem cygara — gawęda Wilhelma Szewczyka”
20.15 Studio sport: Kronika Mistrzostw Świata w zapasach
20.45 Nasza Warszawa — program reporterów Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego
21.45 „Biekarz umierającego czasu” (5) — „Via Doloris” — film fab. prod. CSRS
23.00 Impuls
23.30 Wieczorne wiadomości

Wtorek 1

9.00 Historia (kl. 2 lic.): W Europie nowożytniej
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Imperium” (3)
11.00 Magazyn Domatora
11.25 „Na bezdrożach Amazonii” (10) — „Liczy się tylko diament”
11.45 Prawo na co dzień
12.00 Język polski (kl. 4): Baśnie
12.50 Wiedza o społeczeństwie (kl. 7): Połączyć siły
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
14.50 Powtórka przed maturą: W. Szekspir — „Romeo i Julia”
15.50 Kim być — decyzje piętnastolatków
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Akademia muzyka
16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.20 Plusy i minusy — czyli gospodarstwo znak. zapytania
19.00 Dobranoc: Dwa kosy i kurek z ratuszowej wieży
19.10 Diagnosta
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gra o miliony
20.30 „Imperium” (3) — film fab. prod. kanadyjskiej
21.20 DT — Komentarze
21.50 Kronika Mistrzostw Świata w zapasach

22.10 Wieczór z Pegazem
23.10 DT — Wiadomości
23.15 Język angielski (33)

Wtorek 2

16.25 Program dnia
16.30 Podaj łapę: Ludzie i psie życie
17.00 Język angielski (33)
17.30 „Pół godziny dla rodziny”: Blizie siebie
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Nieznana historia ropy naftowej” (8) film dok. prod. francuskiej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rodzi się Polak — program publicystyczny
20.30 Filharmonia „dwójki”: „Camille Saint-Saens w holdzie Franciszka Lisztów”
21.10 Powroty
21.40 Panorama kina radzieckiego: „Romanca o zakochanych”
23.40 Wieczorne wiadomości

Środa 1

8.10 Historia (kl. 8): Pierwsze lata II Rzeczypospolitej
9.00 Matematyka (kl. 1): Przypadek z Matplanety
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Smak czekolady”
10.45 Przyjemne z pożytecznym
11.10 O grzeczności po polsku
11.20 „W Dolinie Gangesu” — film przyrodniczy
12.50 Muzyka powstaje (kl. 1—4 lic.): Czas
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
14.50 Powtórka przed maturą: Historia (kl. 4 lic.)
15.50 NURT Przygotowanie do życia w rodzinie
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla dzieci: TTK-Tak
16.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.00 Radar — wojskowy magazyn filmowy
17.30 Studio sport: Europejskie puchary piłkarskie
Ok. 18.00 W przerwie meczu — Teleexpress
19.00 Dobranoc: Zaczarowany ołówek
19.10 Studium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Studio sport: Europejskie puchary piłkarskie
21.45 DT — Komentarze
22.10 Na krawędzi słowa
22.30 Zza wachlarza pani Wandy — pr. rozrywkowy
23.30 DT — Wiadomości
23.35 Język rosyjski (3)

Środa 2

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (3)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Konsylium „Kliniki zdrowego człowieka”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wysięg na granicy śmierci — reportaż filmowy
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Variete, variete — program rozrywkowy TV RFN
20.45 Festiwal Muzyki Mendelssohna
21.35 Wysokie progi — reportaż filmowy
22.00 Kino studyjne „dwójki”: „Zielone lata” — film fab. prod. portugalskiej
23.25 Wieczorne wiadomości

18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Kosmiczny test — teleturniej
19.00 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Dookoła świata: W Australii
20.45 „Smak czekolady” — film TP
21.20 Nigeryjski rok przełomu — pr. dok.
22.00 Studio Sport — Widzew Łódź — Bayer Uerdingen
23.00 Wieczorne wiadomości

Czwartek 1

8.10 Fizyka (kl. 7): Bezwładność
9.00 Muzyka (kl. 2): Jaki to głos
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Kim ty jesteś?”
11.15 Szkoła dla rodziców: Choroby dróg oddechowych
11.30 Apteczka domowa
13.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa
14.00 TTR. Uprawa roślin
14.50 Powtórka przed maturą: Język angielski (7)
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Reporter TDC — „Lekcja”
16.50 Był sobie kosmos (19) — film anim. prod. francuskiej
17.15 Teleexpress
17.30 PZU informuje
17.40 Piłkarska kadra czeka
18.30 Sonda
18.50 Magazyn lotniczy
19.00 Dobranoc: Fred postrach kotów
19.10 Religie świata: „Religie i kultury starożytności”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Kim ty jesteś?” — film kryminalny prod. francuskiej
21.20 DT — Komentarze
21.40 Klub międzynarodowy
22.20 Studio sport: Kronika Mistrzostw świata w zapasach
22.40 DT — Wiadomości
22.45 Język francuski (3)

Czwartek 2

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (3)
17.30 Pół godziny dla rodziny: — Męskie sprawy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wysięg na granicy śmierci — reportaż filmowy
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Variete, variete — program rozrywkowy TV RFN
20.45 Festiwal Muzyki Mendelssohna
21.35 Wysokie progi — reportaż filmowy
22.00 Kino studyjne „dwójki”: „Zielone lata” — film fab. prod. portugalskiej
23.25 Wieczorne wiadomości

ŁÓDŹ: Spółdzielcze, trypokojowe — I piętro — zamieszkanie na równorzędne w Tarnowie lub Krakowie. Tarnów, tel. 22-01-28.

DWUPOKOJOWE, superkomfortowe, 48 m², Wola Duchacka — zamieszkanie na równorzędne w Śródmieściu, chętnie z telefonem. Warunki korzystne. — Oferty 41413 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE własnościowa — zamieszkanie na pokój z kuchnią. — Tel. 71-91-72. g-41435

DO wynajęcia piękny pokój dla studentki lub studenta obokajowca, w Krakowie, bardzo dobra lokalizacja. Oferty 40847 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

REFLEX

gwarancja nowoczesnego oświetlenia

— Lampy z metalu, drewna i płótna, kolorowe

— reflektorki i chińskie lampy

wyłącznie w sklepie J. Gruski

ul. Dzierżyńskiego 21A (róg Urzędniczej)

Zapraszamy w godz. 11—19. g-40566

SUPERKOMFORTOWE, pokój z kuchnią — zamieszkanie na większe. — Tel. 44-80-70. g-41095

DOZORCOSTWO w zamian za mieszkanie — przyjmie. Oferty 41163 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁADNE mieszkanie M-3, 50 m², w Stalowej Woli — zamieszkanie na Kraków. Warunki korzystne. Oferty 41098 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KWATERUNKOWE: 2 pokoje, cmentarna kuchnia, os. Jagiellońskie — zamieszkanie na 3. 4 pokoje, duże, w Nowej Hucie. Warunki bardzo korzystne. — Oferty 41128 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkania w Krakowie lub okolicy. — Oferty 41181 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE kupię mieszkanie, ok. 30 m², superkomfortowe. Oferty 41307 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE czteropokojowe, nowe budownictwo — kupię. Oferty 41112 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia pokoje studentom oraz pomieszczenie na ciche rezydencje. — Ul. Janowska 124, os. Klimy. g-41310

NOWY Bieżanów! M-4 — zamieszkanie na dwa oddzielne mieszkania. — Oferty 41213 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIELSKO - BIAŁA, Połowe domu (84 m²) — zamieszkanie na mieszkanie w Krakowie. Oferty 40510 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 1-2-pokojowe w Krakowie — kupię. Tel. 11-69-98.

GLIWICE! M-4 nowe — zamieszkanie na podobne w Krakowie. Kraków, tel. 22-27-36, Gliwice 31-01-56.

POSIADAM wtryskaczkę i lokal. — Oczekuję propozycji. Tel. 48-34-90, po godz. 16. g-40570

PRZEMYSŁ! 3-pokojowe, superkomfortowe (telefon, parkiet) — zamieszkanie na Kraków. Oferty 40498 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, superkomfortowe, bud. niedzielnicowe. Śródmieście Krowodrza — kupię zdecydowanie. Oferty 40729 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE M-3, na rok. Czynsz wysoki z góry. — Oferty 40561 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe, własnościowe, 23 m² — zamieszkanie na większe. Tel. 12-79-24.

BUSKO - ŹDRÓJ! M-3 własnościowe, komfortowe, 37 m², II p. — zamieszkanie na podobne w Krakowie, dzielnica obojetna. Oferty 40908 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE własnościowa oddam za kwaterekowe, większe. — Tel. grzeszowski 39-96-94.

CZTEROPOKOJOWE, 4-waterekowe, 98 m², centrum, komfortowe, telefon — zamieszkanie na na obszarze dwupokojowe, superkomfortowe — (bloki wykluczone) — Oferty 40688 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POMIESZCZENIA rzemieślnicze — 70 m² — poszukuję. Tel. 21-13-63.

OPOLE — mieszkanie 59 m² — zamieszkanie na Kraków. Tel. 48-05-21.

NIERUCHOMOŚCI

PRZEDWOJENNA wille z ogrodem — kupię. — Oferty 40731 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ 8 arów — sprzedam. Andrzej Karski, Mogilany 58.

DOM wraz z zabudowaniami oraz 1.88 ha ziemi I i II kl., w Brodnicach (dawny powiat Kazimierz Wielki), 50 km od Krakowa — sprzedam. Oferty 40988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną k. Krzeszowic, o pow. 14 a — sprzedam. — Oferty 40993 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną, Kraków lub okolice — kupię. Tel. 21-50-96.

KROWODRZA! Duży, superkomfortowy dom — sprzedam. Oferty 40794 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Węgiel zamiast koksu – smutna konieczność

Ogromne zainteresowanie metodą dr Niemca

Zakładowa kotłownia MPK przy ul. Brozka, wyposażona w kotły typu EK 4, zamiast przewidzianego instrukcją, lecz wciąż brakującego koksu spala w nich z powodzeniem węgiel.

Zmiana ta – mówi główny energetyk przedsiębiorstwa Jan Ochowski – wynika z konieczności i jest właściwie „dziekiem nie chciwym”. Dostawy koksu w tym roku nie pokrywają nawet jednej trzeciej potrzeb MPK. Użytkownikom tego paliwa zalecono opalanie pieców mieszanką koksu z węglem. Był to zupełnie chybiony pomysł. Kominy kotłowni zaczęły potwornie kopać, jej wnętrze wypełnia-

ły szkodliwe gazy i dymy. Istniała groźba wybuchu. Gwałtownie spadła sprawność cieplna urządzeń.

Poszukując wyjścia z sytuacji energetycy MPK trafili do krakowskiego wynalazcy, zatrudnionego w Katowicach, dr. Mieczysława Niemca. Wymyślił on technologię, która umożliwia całkowite zastąpienie koksu węglem, przy jednoczesnym wyeliminowaniu uciążliwości związanych ze spalaniem mieszanki tych paliw. Metodę wypróbowano pomysłnie zeszłej zimy na Śląsku.

Pomysł dr. Niemca polegał na tym, by do paleniska podać w odpowiednim czasie i miejscu pewną porcję dodatkowego powietrza. Następuje wówczas częściowe zgazowanie węgla, dopalają się jego szkodliwe spaliny.

W MPK spróbowano i dziś cieszą się tam z szybkiej i trafnej decyzji. Niezbędne oprzyrządowanie kosztowało zaledwie kilkadziesiąt tysięcy zł, a korzyści są bezsporne: z kominów leci czystszy dym, w kotłowni można swobodniej oddychać, znikło niebezpieczeństwo eksplozji. Paleniska chwalą sobie, że mogą rzadziej niż przedtem usuwać z

pieców żużel. Sprawność energetyczna kotłowni jest co prawda o 3–4 proc. niższa niż przy opalaniu koksem, ale o 13–16 proc. większa w porównaniu z okresem stosowania mieszanki. O jedną piątą zmniejszyło się zużycie opału.

Nie ma oczywiście nic za darmo. Wzrosła nieco ilość emitowanej do atmosfery siarki, co wzbudza słuszne protesty ekologów, ale w tym wypadku pretensje powinny być kierowane do tych, którzy decydują o zaopatrzeniu Krakowa w koks.

Właścicielami licencji na technologię dr. Niemca są: Zespół Usług Technicznych NOT w Krakowie i Ośrodek Postępu Technicznego NOT w Warszawie. Zainteresowanie „kryzysową” nowością jest bezprecedensowe. Nic dziwnego. W kraju istnieje ok. 60 tys. kotłów EK 4, a koksu wciąż za mało. (ar)

Przed Dniem Łącznościowca

• Odnowiona „telekomunikacja” na Poczcie Głównej

Odnaczenia dla zasłużonych

W Krakowie w przeddzień Dnia Łącznościowca uruchomiony został pięknie odnowiony i unowocześniony dział telekomunikacji na Poczcie Głównej, która właśnie obchodzi dodatkowy jubileusz swego stulecia. Tak więc w niecałe dwa lata największy w mieście urząd pocztowo-telekomunikacyjny został zmodernizowany kosztem ok. 30 mln zł.

Przy dźwiękach orkiestry dętej pocztowców wczoraj o g. 13.30 wiceminister łączności, Kazimierz Czarniecki i wiceprezydent Krakowa, Marian Kulig, przecięli wstęgę, dokonując otwarcia kompletnie wyremontowanych pomieszczeń. Tutaj przyjmowane są rozmowy międzymiastowe i międzynarodowe przez panie w dwóch okienkach oraz łączone przez dwie telefonistki. Równocześnie może prowadzić rozmowy w wyciszonych kabinach 12 osób (za pół roku w każdej kabinie zainstalowane zostaną elektroniczne wyświetlacze długości czasu prowadzonej rozmowy; identyczny odczyt będzie mógł być dokonany na stanowisku rozliczania rozmów). Ponadto w holu znajduje się kilka aparatów wrzutowych do prowadzenia rozmów międzymiastowych w ruchu automatycznym (w ten



W Muzeum Archeologicznym przy ul. Poselskiej 3 otwarta została wystawa przygotowana przez Muzeum Morawskie w Brnie. Pokazuje ona „Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych”. Do Krakowa z wystawą przybył dr Jan Chaloupka (komisarz ekspozycji) i dr Václav Tomasek (autor scenariusza). Na otwarcie przybył dyrektor brnieńskiego muzeum doc. dr Jirj Sej-

bal. Obecny był wiceprezydent miasta Jan Nowak. Obecna wystawa zapoczątkuje współpracę obu placówek muzealnych. Niebawem w Brnie otwarta zostanie wystawa przygotowana przez krakowskie Muzeum Archeologiczne „Skarb Wisłan”, na której pokazane zostaną m. in. placidła z ulicy Kanoniczej. (jr) Fot. JADWIGA RUBIS

Koncerty symfoniczne dopiero 29 i 30 bm.

W związku z wyjazdem zespołów Filharmonii Krakowskiej do Berlina Zachodniego, najbliższe koncerty symfoniczne odbędą się dopiero w środę 29 bm. i czwartek 30 bm. Będą to koncerty uroczyste, w ramach uczczenia Międzynarodowego Roku Pokoju oraz 50-lecia pracy artystycznej i twórczej cenionego dyrygenta i kompozytora, Edwarda Burego.

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. drewniana) wykład dr Wł. Marcinkowskiego pt. „Dlaczego nie wiemy nic o alkoholu”.

* 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (s. 26) Kom. Nauk Politycznych; prof. dr Werner Weidenfeld (Uniwersytet w Moguncji) — „Aktuelle grundsatzfragen der westeuropäischen Integration”; o 18 — (aula) Kom. Ochrony Zdrowia Społ.; prof. dr Istvan Pais (Uniwersytet Ogródniczy w Budapeszcie) — „Znaczenie badań mikroelementów dla ludzkiego zdrowia i gospodarki”.

* 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej; mgr T. Chruszcz — „Impresje indyjskie”.

* 18 — Dom Polonii, Rynek Gł. 14 — W Galerii „Jaskółka” wernisaż wystawy rzeźb p. Viktora Kantuka z Argentyny (codz. od 12 do 18, niedziele i wolne soboty od 11 do 14, do 31 bm.).

* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy E. Wawrzyckiej — członka grupy malarskiej „Forma”.

Centrum Zdrowia Budowlanych opiekuje się pracownikami 63 zakładów

Wczoraj w Centrum Zdrowia Budowlanych odsłonięto pamiątkową tablicę informacyjną o obiekcie i jego sponsorach. Na uroczystość przybyli m. in. wiceminister budownictwa gospodarki przestrzennej i komunalnej Eugeniusz Trajer, dyrektor departamentu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej Ryszard Pella, wiceprezydent Kraka Janusz Jakubowski.

Centrum Zdrowia Budowlanych przyjęło pierwszych pacjentów w lipcu. Obejmuje opieką pracowników 63 zakładów przemysłowych w tym 50 budowlanych.

Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa Andrzej Mikołajewski w trakcie uroczystości przekazał na ręce dyrektora Centrum dr Stanisława

Kownackiego 250 tys. zł na zakup komputera.

Po południu w Nowohuckim Centrum Kultury najbardziej zasłużeni zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Michał Grabiec z Budostalu-7, Roman Nowak z Budostalu-2, Zbigniew Gordyl z Elektromontażu-2, Antoni Maczek z Instal. Stanisław Łuczynski z KRBWap. i Gipsu, Antoni Gosławski i Tadeusz Kochan z Pieców Tunelowych, Stanisław Kubala z Biura Projektów, Stanisław Stankiewicz z PREGIPS-u, Stanisław Kurek z Budostalu-7. (ms)



Teatr Telewizji dla Dzieci i Młodzieży rozpoczyna w niedzielę 19 X br. o godzinie 15.05 emisję 3-odcinkowego widowiska pt. „Szatek wdziesz z purpury”.

Scenariusz, wg powieści Kornelii Dobkiewiczowej pod tym samym tytułem, napisali Irena Wollen i Jerzy Frączek. W rolach wiodących zobaczymy Marka Kalitę, Jerzego Grałkę, Katarzynę Gniewkowską, Beatę Paluch, Grzegorza Matysika, Wojciecha Ziętarskiego. Reżyseria: Irena Wollen, scenografia: Grażyna Poltyn-Kasprzak, muzyka: Jerzy Kaszycki, redakcja: Kazimiera Rybakowa.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

17 X 1906 r

◊ Na ulicach pojawiły się afisze zaczynające się słowami: „O pomoc dla najuboższej młodzieży szkolnej zwracamy się do W. W. Państwa”, a wzywające do przybycia na niedzielną zabawę pt. „Babie lato”. Powszechną uwagę zwraca fakt, że na plakatach nie ma wymienionego komitetu, który zabawę urządza, a cel, na jaki pójść mają pieniądze, określony jest nader mgliście: „pomoc dla ubogiej młodzieży szkolnej” i „wydawnictwa ludowe”. Jaka to młodzież? Kto zbiera pieniądze? Kto je będzie rozdawał i komu? Jakże to wydawnictwa i dla jakiego ludu? Pojęcie: wydawnictwa ludowe — jest bardzo szerokie i może objąć wszystko od „Ojciec nasz” przez Renana czy Darwina do artykułu wstępnego do „Naprodu”. Apele do kieszeni ogółu powinny odbywać się pod firmą jasno określoną, zaopatrzoną nazwiskami tych, którzy biorą odpowiedzialność za rozporządzanie publicznym groszem. Nadesłany nam dzisiaj komunikat wzywający do zabawy pt. „Babie lato” podaje nam jedynie lokal anonimowego komitetu: ulica Szpitalna Nr 7, wprawdzie adres ten COS nam mówi, wielu jednak naszym Czytelnikom — nie powie nic, a przede wszystkim Czytelnicy winni wiedzieć: Kto? Dlaczego? Komu?

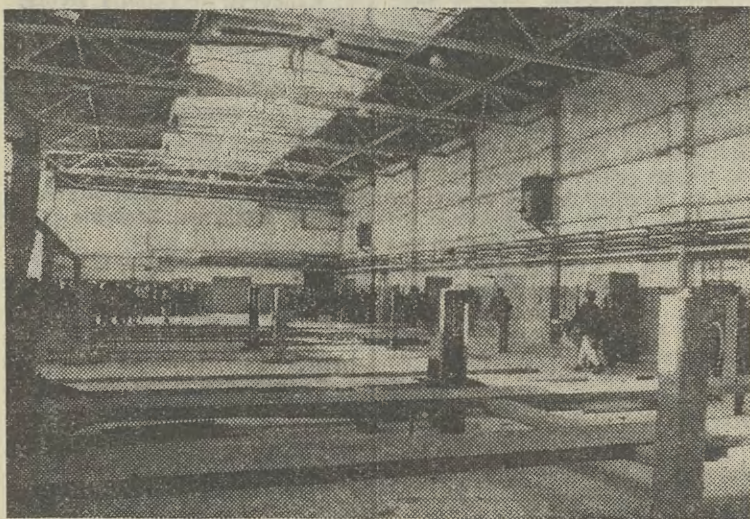
„Czas”

Dyżury zakładów usługowych

W sobotę 18 października br. dyżurować będą:

Zakład Wulkanizacyjny — ul. Podchorążych 2, tel. 37-02-03 czynny w godz. od 7 do 21.

Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia — ul. Pstrowskiego 20, tel. 66-71-69 w godz. od 9 do 15.



Nowa hala w MPK

Zakład Transportu i Sprzętu Specjalnego MPK mieści się w wybudowanej w 1941 r. drewnianej hali. Przed 3 laty rozpoczęto budowę nowego obiektu na potrzeby tego Zakładu. I właśnie wczoraj w obecności wiceprezydenta Krakowa Janusza Jakubowskiego przedstawiciele generalnego wykonawcy „Energo” przekazali pracownikom MPK halę przy ul. Rzemieślniczej do zagospodarowania. Nowy obiekt zaprojektowano na 150 stanowisk. Będzie można w nim dokonywać napraw wszelkiego rodzaju.

Oddana wczoraj do użytku hala jest jednym z ponad 200 obiektów powstających obecnie dla potrzeb MPK. Jeszcze trzy z dużych budów powinny zostać zakończone w tym roku. Wszystko to służy mieszkańcom miasta.

Jej Wysokość Królowa

Anglii, Szkocji, Walii etc.

Czy u was też konie grają w „noge” i dbają o kurs wymiany funta szterlinga? Co mówi o tym „Koń który mówi”?

TAJNA RADA PIWNICY POD BARANAMI

Odwiedziliśmy sklepy ze sprzętem RTV sprawdzając czy w Krakowie można kupić telewizor.

Jak oceniają sprzedawcy, krakowianie poszukują telewizorów czarno-białych albo odborników o dużym ekranie, albo odborników turystycznych. A takich właśnie nie ma. Z telewizorów kolorowych klienci gotowi są płacić 170 tys. za „Heliosa”, 170 tys. za „Neptuna”, 186 tys. zł za „Wenus”, a najchętniej dają 261 tys. za „Wideoton”. Placą, bo chcą telewizor kolorowy, polski, odbierający w systemie PAL/SECAM, mogący służyć jako monitor domowego komputera i współpracujący z wideo. Kilka dni temu Sklep „Unitra-Service” 1018 przy ul. Bohaterów Stalina-gradu 62 sprzedał 20 „Wideotonów” w godzinę. Kolejka stała przez całą noc. Połowę telewizo-

sta. W ostatnich dwóch latach, przy przroście ludności o ok. 4 proc., nastąpiła poprawa komunikacji o 40 procent. W dalszym ciągu jednak MPK potrzebuje wielu inwestycji, by mieć możliwość pełnego zaspokojenia potrzeb krakowian. (kg)

Ciepłownia „Solvayu” źle przygotowana do zimy

Mieszkańcy osiedla Cegielnia-1a i rejonu Borku Fałęckiego, marzną w domach, chociaż w Krakowie sezon grzewczy rozpoczął się oficjalnie ponad tydzień temu. Nie jest tu winne Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej czy też administracja poszczególnych domów, lecz wyłącznie ciepłownia Krakowskich Zakładów Sódowych „Solvay”, jak pokazuje życie, źle przygotowana do zimy. Trwają tam jeszcze prace remontowe. Ciepła nie można podać, gdyż nie jest całkowicie sprawny wymiennik ciepła, a co gorsza — sieć przesyłowa. Jest tak skorodowana, że codziennie ekipy remontowe znajdują kolejne dziury. Występowały także ubytki wody, że groziły rozregulowaniem całego systemu hydraulicznego Krakowa (wodę uzdatnioną dostarcza tutaj Elektrociepłownia w Łęgu).

Na razie nikt nie jest w stanie obiecać, kiedy w tym rejonie miasta kaloryfery będą wreszcie letnie. Ciepło może popłynąć za dzień lub dwa i znowu zostać wylane, bo nastąpi kolejna usterka w instalacji.

Jedyną nadzieją będzie doprowadzenie tutaj nowych rurociągów ciepłowniczych o większej średnicy, tak aby wspomniane osiedla mogły ogrzewać Łęg. Nie ma pewności, czy stanie się tak w kolejnym sezonie grzewczym. (ja)

Interweniowaliśmy i...

W jednym z wrześniowych numerów „Echa” zamieściliśmy zdjęcie przedstawiające bałagan w okolicy mostu Grunwaldzkiego.

Jak wyjaśnia Krakowska Dyrekcja Inwestycji teren ten był zaplecem Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich nr 2 w czasie realizacji magistrali c.o. wzdłuż ul. Skolnickiego. Zaplecze to ma być jeszcze wykorzystane w czasie montowania dodatkowego zasilania c.o. w tym rejonie. Niemniej porządek powinien być i KPRI nr 2 zostało wezwane do uporządkowania terenu. (tes)

Łatwiej o kolorowy?

Tropem telewizora

rów kupiły szkoły, których zaopatrzeniowcy poszukują odborników mogących przetwarzać sygnał z komputera. Zast. kierownika sklepu Bogdan Rzeszotko przypomina sobie, że otrzymał niedawno zielone monitory gdańskich zakładów UNIMOR, po 36.900 zł.

— Monitorów sprzedałbym tyle, ile bym tylko dostał — mówi pan Bogdan. Ponieważ nie ma monitorów, komputerowcy muszą kupować telewizory.

Największe problemy z zakupem telewizora mają dziś klienci, którzy biegają po sklepach z czekami ORS-u. Kilka miesięcy

temu wprowadzono ratałną sprzedaż sprzętu RTV: m. in. przenośnych telewizorów kolorowych „Elektronika C 432”. Telewizory te kosztowały wówczas 70 tysięcy i nie znajdowały klientów, gdyż duży telewizor kolorowy „Elektron 280 D” kosztował w tym czasie 85 tys. zł. Po wprowadzeniu sprzedaży ratałnej — małe „Elektroniki” zniknęły z półek, a nikt nie powiadał klientom, że następnej dostawy nie będzie. Klienci wzięli pożyczki w banku i teraz szukają „Elektroniki”...

Tymczasem w sklepach RTV stoją na półkach telewizory

„Elektron 280 D” po 120 tys. Do końca tego roku handel obiecuje dostawę jeszcze 2 tysięcy tych odborników.

— Uważam, że celowe byłoby umożliwienie klientom płacącym czekami ORS-u kupna „Elektronów 280 D” — proponuje rozsądnie kierownik Salonu RTV nr 50 przy ul. Zamojskiego 1. Kazimierz Stachurski.

— Zanim wprowadzą zasady sprzedaży, zanim klienci zatawią formalności, może się powtórzyć sytuacja taka jak w przypadku małej „Elektroniki” — komentuje anonimowy sprzedawca...

W najbliższym czasie pojawi się w sklepach RTV nowość: 20-calowy radziecki telewizor „Elektron C-380 D”. Będzie kosztował ok. 110 tys. zł, a więc będzie najtańszym obecnie na rynku telewizorem kolorowym. Kupimy go na raty??? (NB)



Rozpoznanie sił

JUŻ pierwszy mecz pokazał, że polska ekipa, uczestnicząca w spartakiadzie klubów gwardyjskich w siatkówce kobiet nie będzie pretendować do głównego trofeum. Mimo że tegoroczne zmagania odbywają się w Krakowie, w hali treningowej Wisły. Naszych barw broni w tych zawodach wrocławska Gwardia, uzupełniona 3 zawodniczkami „Białej gwiazdy”. Irena Chra-

TELEGRAFICZNIE

LONDYN. Podczas mistrzostw świata w hokeju na trawie, Polacy, walczący o miejsca 5-8, przegrali z Argentyną 0:1.

ZABRZE. Nowym trenerem piłkarzy Górnik Zabrze został Antoni Piechniczek.

FILDERSTADT. Martina Navratilova odniosła 1000 zwycięstwo w grze pojedynczej, w swej międzynarodowej karierze, pokonując w I rundzie turnieju tenisowego Francuzkę Nathalie Tauziat 6:3, 6:2.

LONDYN. Wskutek ataku serca, słynny piłkarz, b. kapitan piłkarskiej reprezentacji Anglii, 45-letni Bobby Moore znalazł się w szpitalu.

nek, Wiesława Holocher i Lidia Krawczyk. Wczoraj przed południem w inauguracyjnym spotkaniu Polki występujące niestety, bez kontuzjowanej reprezentantki kraju, Barbary Skowrońskiej, zmierzyły się z węgierską drużyną Ujpesti-Dozsa i przegrały 0:3 (14:16, 12:15, 9:15).

Pojedynek trwał 64 minuty, siatkarki z Węgier odniosły zwycięstwo, bo grały szybciej, dokładniej, popełniały mniej błędów. „Na stojąco” nie da się rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść. A właśnie taki styl gry zaprezentował zespół, prowadzony przez trenera Edwarda Superlaka.

W drugim meczu tej samej grupy eliminacyjnej Lewski-Spartak (Bulgaria) gładko ugrał się z rumuńskim Dinamem, zwyciężając w ciągu 46 minut 3:0 (15:11, 15:6, 15:9).

Po południu większych emocji dostarczyła próba sił Rudej Hvezdy (CSRS) z Amnokkanem (KRL-D). Drużyna z Czechosłowacji zaprezentowała się w mocnym składzie, z 6 kadrowiczkami. I stosunkowo łatwo poradziła sobie z azjatyckimi rywalkami w pierwszych dwóch setach, w trzecim musiała uznać wyższość ambitnie walczących Korneanek ostatecznie jednak nie dała sobie wydrzeć zwycięstwa. Końcowy wynik 3:1 (15:6, 15:8, 12:15, 15:9) dla Ru-

dej Hvezdy. Jednym z powodów porażki siatkarek z KRL-D była kłopska zażywką.

Jednostronny przebieg miała natomiast konfrontacja umiejscowionych dwóch dynamowskich ekip z ZSRR i NRD. B. reprezentantka Związku Radzieckiego Lubow Golanowa i grająca obecnie w kadrze młodzieżowej leworęczna, 19-letnia Karina Parchomenko, poprowadziły swoje koleżanki do sukcesu. Radzieckie Dynamo wygrało 3:0 (15:8, 15:1, 15:6). Trzeba jednak pamiętać, że po drugiej stronie siatki znalazła się rezerwa Dynamy z NRD, mająca w swoich szeregach bardzo młode 17- i 18-letnie zawodniczki, które ustępowały przeciwniczkom pod każdym względem. Gorzej blokowały, z mniejszą siłą i precyzją atakowały, miały także słabszą zażywkę.

Dziś kolejny dzień turnieju, o godz. 17 zmierzą się Lewski-Spartak z Ujpesti-Dozsa, a potem Gwardia z rumuńskim Dinamem. (sas)



Piotr Bohosiewicz w otoczeniu swoich uczniów.



Polonia faworytem ale kibice „pasiaków”...

TRWA dobra passa hokeistów Cracovii. Dziś w piątek, w 11. serii spotkań, czeka ich jednak bardzo trudne zadanie. Zmierzą się z liderującą w tabeli bytomską Polonią, która w dotychczasowych meczach poniosła tylko jedną porażkę (na własnej tafli z Podhalem). Kibice wierzą, że krakowian stać na sprawienie niespodzianki i odebranie faworytowi punktów, a opierają swój optymizm na pojedynkach „pasiaków” z Podhalem i Zagłębiem. Czy i tym razem historia się powtórzy?

Przeciwnik jest bardzo wymagający, świetnie opanował grę w defensywie o czym świadczy fakt, iż w dotychczasowych 10 spotkaniach poloniści stracili zaledwie 22 gole, najmniej w ekstraklasie. W czym sporą zasługę ma także bramkarz Franciszek Kukla.

Z napastników do najgroźniejszych należą Jerzy Christ, Leszek Jachna, Krystian Sikorski i Adam Goliński.

Trener Tadeusz Bulaś nie ma tytułu wysokiej klasy hokeistów. Krakowianie dysponują nato-



POCZĄTKI wiślackiego boksu przypadają na koniec 1932 r. Wtedy to, między innymi za sprawą Klemensa Bogdanowicza i Mieczysława Stawiarczyka, przystąpiono w Wisłę do zakładania sekcji bokserskiej. Jej pierwszym sekretarzem i społecznym trenerem był Stanisław Rudek, który zginął w oświęcimskiej „fabryce śmierci” w 1941 r. Przed wojną czołowymi pięściarzami Wisły byli: Henryk Juszczyk, Karol Kończyk, Jan Korzeni, Adam Mach, Mieczysław Pietrzykowski, Stanisław Zienkiewicz i Stefan Żbik. Przede wszystkim dzięki nim sekcja bokserska Wisły dzierżyła w latach 1936-1939 tytuł drużynowego mistrza Krakowa.

Z dużym trudem gromadzony dobytek sekcji uległ jednak zniszczeniu w czasie wojny. Mimo to pięściarze Wisły wznowili swoją działalność zaraz po wyzwoleniu, przy czym o kostiumy i buty zawodnicy postarali się sami, zaś pieniądze na wynajem sali i zakup niezbędnego sprzętu treningowego zebrali wśród siebie ich najwierniejsi sympatycy. Dzięki temu sekcja bokserska Wisły już niebawem fetowała kolejne sukcesy, zdobywając w latach 1954 i 1955 tytuł drużynowego wicemistrza Polski! W wiślackim zespole występował

wtedy tej klasy pięściarz, co trzykrotny mistrz Polski w wadze lekkopółśredniej, olimpijczyk z Helsinek Leszek Kudziak i dwukrotny mistrz kraju w wadze koguciej Teofil Kowalski, a także Kazimierz Biel, Włodzimierz Biel, Henryk Brzeziński, Ryszard Chodorowski, Franciszek Kraus i Gerard Musiał. Aliści po okresie sukcesów, przyszedł czas pewnych niepowodzeń, zażegnanych jednak w połowie lat sześćdziesiątych. Zarząd sekcji postawił wówczas na masowe szkolenie młodych adeptów pięściarstwa...

Mniej więcej w tym samym czasie, zachęcony przez swego ojca, byłego futbolistę lwowskiej Pogoni, niejaki JERZY PIOTR BOHOSIEWICZ, młodzian już parunastoletni, kopał piłkę w wielokim Górniku, w skrytości ducha marząc oczywiście o światowej karierze, jako że akurat odbywał się angielski Mundial. Ostatecznie jednak, wzorem starszego brata Grzegorza, późniejszego medalisty pięściarskich mistrzostw Polski oraz absolwenta UJ i oficera MSW, Piotr Bohosiewicz został w 1968 roku członkiem sekcji bokserskiej Wisły, w barwach której stoczył około 100 walk, wyróżniając się bardzo dobrym wyszkoleniem technicznym. Czterokrotnie występował w reprezentacji Polski juniorów, zaś jako młodzieżowiec między innymi walczył w finale międzynarodowego turnieju w Schwerinie ze znakomitym Richardem Nowakowskim z NRD, ulegając mu jednak na punkty.

Równocześnie ze swoją bokserską przygodą, Piotr Bohosiewicz

„Orbis” dzieciom

PODZAS Krakowskich Dni Turystyki, krakowski „Orbis” zorganizował ciekawą imprezę dla dzieci, przy współudziale dyrekcji Zoo i Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Dzieci zwiędziały m. in. Ogród Zoologiczny w Lesie Wolskim, oglądały pokazy sprawnościowe w koszarach Straży Pożarnej, po imprezie zaś otrzymały słodkie podar-

Pod kosztem

Wyjazdowa sesja

NADCHODZĄCY weekend będzie mało ciekawy dla kibiców koszykówki w Krakowie, jako że trzy nasze drużyny I-ligowe grać będą na wyjazdach i do obejrzenia pozostanie co najwyżej drugoligowy mecz koszykarek AZS ze studentkami Uniwersytetu Śląskiego z Katowic.

Wiślaczki, po rekordowym zwycięstwie nad gorlickim Glinikiem, którym zainaugurowały rozgrywkę nowego sezonu, pojechały do Poznania na bardzo trudny pojedynek z tamtejszym AZS-em.

Kiedy pytałem trenera Zdzisława Kassyka o przedmeczowe prognozy był bardzo wstrzemięźliwy w wyrażaniu swej opinii. Wszystkie dziewczyny są zdrowe — stwierdził — wszystkie trenują z pełnym zaangażowaniem, w jakiejś formie na ligę dość trudno powiedzieć, bowiem mecz z Glinikiem nie mógł przynieść żadnej odpowiedzi na to pytanie, gdyż gorlicka ekipa ustępuje nam o kilka klas. Akademiści to bojowa, silna drużyna, co prawda grająca w tym sezonie w osłabionym nieco składzie, ale zawsze groźna dla każdego krajowego przeciwnika. Będzie ciężko, choć oczywiście jedziemy z myślą o zwycięstwie.

Poza meczem Wisły z AZS Poznań odbędzie się następujące spotkanie: Czarni — AZS Katowice, EKS — Sieza (to mecz numer jeden kolejki). Włókiarz Białystok — Lech, Glinik — Spójnia i ROW — Włókiarz Pabianice.

W I lidze panów już trzecia seria gier. Hutnik i Wisła wystąpią w Zielonej Górze i Wałbrzychu, skąd trudno będzie przywieźć punkty. Bardziej liczymy na wiślaków w Zielonej Górze. Zastal to drużyna, z którą winni sobie dać radę. W Wałbrzychu tak „Smoki” jak i hutnicy skazani są, przynajmniej teoretycznie, na porażki, podobnie jak i hutnicy w pojedynku z Zastalem. Ale zespoły polskiej ekstraklasy nie prezentują wysokiej, ustabilizowanej formy, więc o różne niespodzianki nie tak trudno. Mójmy nadzieję, że do takich przyjemnych dla zwolenników zespołów krakowskich, dojdzie i w czasie najbliższej kolejki.

Ponadto spotkają się: Lech z Pogonią i AZS Koszalin, Polonia z AZS Koszalin i Pogonią, a Stal i Zagłębie podejmować będą parę Śląsk — Gwardia. (I)

Z Zagłębiem Sosnowiec na boisku Wawelu

WISŁA ma w tej chwili w dorobku 15 punktów i zajmuje trzecią lokatę w tabeli. Zagłębie Sosnowiec ma zaledwie punkt mniej. I oto w najbliższą sobotę dojdzie do bezpośredniej konfrontacji obu zespołów, wyjątkowo na boisku Wawelu.

Mecz o dużym ciężarze gatunkowym, tak dla jednej jak i dla drugiej drużyny, walczących przecież o awans do ekstraklasy. Asystent trenera Stanisława Cygana, Stefan Pietraszewski podgląda rywali, mają więc wiślacy rozeznanie w słabych i mocnych punktach drużyny prowadzonej przez Jerzego Kope.

Wisła, w porównaniu z meczem z Hutnikiem Warszawa, zagra już z Kazimierzem Moskałem, ale nadal bez leczącego kontuzję Jerzego Zajdy.

Hutnik jedzie do Kielc, gdzie zmierzy się z jednym z najsłab-

szych zespołów ligi, Koroną. Powinien więc zdobyć przynajmniej jeden punkt.

A oto zestaw par grupy II: sobota WISŁA Kraków — ZAGŁĘBIE (sedziuje K. Orłowski z Lublina), KORONA — HUTNIK Kraków (sedziuje M. Bartnikowski z Wałbrzycha), Stal Stalowa Wola — Resovia, Wisła Płock — Igloopol, Broń — Hutnik Warszawa, niedziela Jagiellonia — Avia, Sandecja — Górnik, Włókiarz — Olimpia.

Na boiska, po przerwie spowodowanej meczem Polska — Grecja, wracają piłkarze ekstraklasy. W sobotę grają: Motor z Polonią, Stal z Legią, Ruch z Katowicami, Olimpia z Górnikiem Zabrze, Widzew z Zagłębiem, a w niedzielę Śląsk z Lechem, Lechia z EKS-em i Pogoń z Górnikiem Wałbrzych.

W III lidze tym razem w Krakowie jeden mecz, derby Garbarni z Wawelem. Clepardia gra w Sanoku ze Stalą, a Cracovia także ze Stalą ale z Rzeszową.

W programie 11. kolejki rozgrywek klasy okręgowej następujące spotkania: w sobotę, o godz. 14 Kabel — Prokocim i Nadwiślan — Grębalowianka, w niedzielę o godz. 11 Wisła II — Świt Krzeszowice, o godz. 12.30 Hutnik II — Tramwaj i o godz. 14 Piłkarz Podłże — Gościłba Sułkowiec, Cracovia II — Dalin Myślenice i Karpaty Siepraw — Georyt. (pp)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

W sobotę:
* bieg po zdrowie — Nowa Huta, zalew — godz. 8.30,
* turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMR) — godz. 10,
* otwarty turniej szachowy — ul. Komandosów 21 — godz. 11,
* zabawy dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11,
* otwarty turniej piłki nożnej (dla chłopców do lat 18) — Sz. P. nr 40 przy ul. Fredry — godz. 14. Wcześniejsze zapisy: ul. Borsuca 12, tel. 66-87-42.

W niedzielę:
* bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8.

— Spokojnie — przestrzegł go Steve. — Jestem właścicielem baru — zwrócił się do mnie.

— Jakiego baru?
— Wszyscy byli zaskoczeni, tak gdyby każdy powinien to wiedzieć.

— „Cloud 79” tam na wzgórzu — wtrąciła pośpiesznie Georgina. — To nowy bar największy na wyspie. — Teraz już zaspywała mnie gładem spojrzeli niczym kulami z karabinu maszynowego.

— I ty jesteś jego właścicielem? — zapytałem. — Myślałem, że tutaj nie można posiadać nieruchomości, jeśli nie jest się Grekiem?

Steve zamrugał.
— No...tak, ale mam greckiego współnika — wyjaśnił.

— A dużo palicie tego haszyszu?
— Owszem, palimy — odparł. — Bardzo dużo, i niech nam pan nie mówi, że to nielegalne. Sami o tym wiemy.

— I dostajecie go od tego całego Girgisa?
— No, niezupełnie. W każdym razie nie tylko. To płotka. Pracuje dla Syndykatu.

— Jakiego znów Syndykatu?

— Taką paczką Greków — rzekł Steve i wzruszył ramionami. — Skąd mam wiedzieć? Dość, że ja też mam swoją paczkę. Przywożę hasz ze sobą.

— A gdzie się zaopatrujesz?

— Tu i tam — odparł tajemniczo.

— W Atenach?

— Zawsze można to zorganizować, jeśli się zna odpowiednich ludzi — oświadczył Steve z uśmiechem.

Inni obserwowali go i teraz też się uśmiechnęli. Ich poczucie wyższości nawet świętego doprowadziłoby do szalu. Było chyba jeszcze gorsze niż to samo u burzaczki, której tak nienawidzili.

— I to dopiero jest interes jak się patrzy — powiedziałem. — Czy to siano jest coś warte? Hej, daj mi to. — Wziąłem najbliższego skrzeta od kogoś, kto go akurat palił, i zacia-



gnąłem się długo i głęboko, wciągając dym i zatrzymując go w płucach, kiedy mówiłem. — Tak, to dobry gatunek. Dobrze siano. To twoje? Czy od Girgisa?
— No, ten jest od Girgisa — przyznał Steve. — Z zapasów Georginy.
— A więc nie dość, że pijecie jej wino, to jeszcze palicie jej hasz? — rzekłem. Sztachnąłem się szybko kilka razy i przekazałem papierosa, a raczej to, co z niego zostało, następnej osobie. Potem klepnąłem się w kolana i wstałem. — Miło było z wami pogawędzić. Bardzo z was miłą ludzie. To widać. No to na razie.

Obok mnie chudy Chuck wybuchnął nagle cichym, lecz przenikliwym krzykiem:

— W naszej społeczności nie będzie żadnych psów, człowieku. Żadnych psów! Nie trzeba nam takich w naszej społeczności. Do-tario? Żadnych psów!

— Ty też jesteś miły — powiedziałem. — Na razie. — Na ścieżce odwróciłem się. U podstawy czaski czułem leciutką, nieznaczny szmerek od haszu. — Nie jestem psem — rzekłem. — Przedziew moglibyście mnie nazwać wilkiem. Albo wilkołakiem. — Nagle, po prostu dlatego, że mi się tak zachciało, odchyliłem głowę i wydałem z siebie wilcze wycie — długi, przewlekły, wibrujący krzyk górskiego wilka, samotnego w zimowa górska noc przy księżycu. Jako chłopiec nauczyłem się tego od starego traperza z Wyoming. Dźwięk ten miał w sobie tyle energii życio-

wej, co oni wszyscy razem wzięci. Zaskoczył nie tylko hipów, usłyszałem szmerek przechodzący wśród ludzi w tawernie po drugiej stronie pustej parceli. Odwróciłem się i odszedłem.

Później, siedząc na werandzie, ujrzałem, jak Chuck, Steve i Diana wychodzą razem przez bramę i kierują się w stronę tawerny. Poruszali się sztywnym, powolnym krokiem ludzi, którzy się solidnie naćpali. Ciekawość kazała mi zejść na dół i ruszyć za nimi. Na podwórzu jakiś chłopak o wysokim, niezbyt silnym, ale przyjemnym głosie grał na gitarze i śpiewał ballady ludowe, najwyraźniej swojego autorstwa.

— Wiesz, kto to jest? — zagadnął mnie bałwochwalczym tonem stojący przy bramie chłopak. — To Jason. Gwiazdor, nagrywa w Paryżu.

Zerknąłem na Jasona w zapadającym zmierzchu i ujrzałem chłopaka o wychudzonej, zaszczepionej twarzy i rzadkiej brodzie. Skinałem głową i ruszyłem dalej.

W tawernie, jeszcze zanim tam dotarłem, wybuchła nagle kłótnia i bójką. Krótkowzroczny Chuck stał w postawie karateki, pokrzykując. Jego okulary leżały bezpiecznie na stole. Właśnie zmiadził nos dużo większemu od siebie chłopakowi, który brocząc krwią, oszołomiony, z pomocą innych stawał na nogi. Steve i jeszcze jeden chłopak trzymali Chucka, a Diana od tyłu zarzucała mu ręce na szyję.

— Nikt nie będzie tak gadał do moich przyjaciół. Nikt nie będzie o nich gadał! — dął się Chuck dzikim, wysokim głosem. Steve i inni odciągali go gdzieś w ciemność. Wyciągnął tylko rękę, porwał okulary ze stołu i wsadził je sobie na nos.

Podeszła do mnie jakaś postać. Sonny. Uśmiechał się przymiłnie spod krzaczastych wąsów i brwi.

— Szkoda gadać, dotarłeś do nich tym wilczym wyciem. Gdzie żeś się tego nauczył? (C.d.n.) (19)

Entuzjasta swojej pracy

sposobili się do przyszłego życia zawodowego. W roku 1980 uzyskał w miejscowym AWF dyplom magistra wychowania fizycznego, po czym w tymże roku rozpoczął pracę nauczyciela wf w Zespole Szkół Gastronomicznych w Nowej Hucie. Tu też dość szybko sięgnął po swoje pierwsze, zawodowe sukcesy. Jego uczniowie okazali się niebawem najlepszymi lekkoatletami w szkolnej rywalizacji dzielnicowej, a dwa lata temu zdobyli wicemistrzostwo szkół naszego województwa w piłce nożnej. Dziś ZSG uchodzi za jedną z najbardziej usportowionych szkół w Nowej Hucie. W dużej mierze jest to zasługa mgra Piotra Bohosiewicza, wuefisty z wiślackim rodowodem bokserskim, autentycznego entuzjasty swojej pracy, a także opiekuna Szkolnej Komendy OHP i członka Zarządu Dzielnicowego ZSZ.

RYSZARD WASZTYL

Dokąd pójdziemy?

Piątek
HOKEJ
Godz. 17 — Lodowisko Olszy: Cracovia — Polonia Bytom (I liga)
SIATKÓWKA
Godz. 17 — Hala Wisły: Spartakiada klubów gwardyjskich
Sobota
PIŁKA NOŻNA
Godz. 14 — Boisko Wawelu: Wisła — Zagłębie (II liga)
TENIS STOŁOWY
Godz. 17 — Hala Wandy: Wanda — AZS Wrocław (I liga kobiet)
BADMINTON
Godz. 10 — Hala AGH: Mistrzostwa Krakowa KOSZYKÓWKA
Godz. 16 — Hala AWF: AZS Kraków — AZS Katowice (II liga kobiet)
SIATKÓWKA
Godz. 10 i 17 — Hala Wisły: Spartakiada klubów gwardyjskich
Niedziela
BADMINTON
Godz. 10 — Hala AGH: Mistrzostwa Krakowa
TENIS STOŁOWY
Godz. 10 — Hala Wandy: Wanda — AZS Wrocław (I liga kobiet)
BOKS
Godz. 11 — Hala Wisły: Wisła — Broń (II liga)
PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 — Boisko Korony: Garbarnia — Wawel (III liga)
*
W SOBÓTĘ w sali Liceum przy ul. Bogatki 5 rozegrane zostanie ciekawe spotkanie siatkówki pomiędzy zespołami: Wydziału Paszportowego WUSW w Krakowie a drużyną złożoną z pracowników krakowskich biur turystycznych. Początek zawodów o godz. 15.

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)
ce — powrót koleją — 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do Krzeszowic — 24 zł.

NIEDZIELA, 19 BM.

♦ wycieczka nizinna pn. „ŁUCZYKA LEGENDA” — przejazd pociągami do Łuczy — Pielgrzymowice — Wiktowice — Zastów — powrót koleją — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.50), bilety do Łuczy — 21 zł, cena biletu powrotnego 15 zł.

♦ wycieczka nizinna pn. „SKAMIENTALE MIASTO” — przejazd pociągami do stacji Bogoniowiec Ciężkowiec — Skamieniałe Miasto — Wydymaj — Wandoły — Zborowice — Pławna — powrót koleją — 13 km wędrowki plus 5 punktów za zwiedzanie, razem 18 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.10 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.40), bilety wycieczkowe (powrotne) do stacji Bogoniowiec Ciężkowiec — 124 zł plus dopłata w drodze powrotnej — 9 zł; uwaga, w obie strony przejazdka w Tarnowie. Uczestników naszej akcji informujemy, iż książeczki do weryfikacji odznak należy składać do końca grudnia br. w biurze Kola Grodzkiego PTTK, ul. Warszawskiej 11 w godzinach 15-18

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Sądze, że regularnie ukazująca się na łamach „Echa” rubryka „W Krakowie przed 80 laty” ma wielu wiernych Czytelników. Nie dziwię się. Lektura takich doniesień „z myszką” powoduje zadumę nad tym wszystkim, co od tamtych lat się zdarzyło, zmieniło. Raz więc czytamy z jakże znanym westchnieniem — „wtedy, to były czasy”, kiedy indziej uśmiechamy się nad problemami i dylematami naszych pradziadków, które dziś wydają się śmieszne, często zastanawiamy się nad przemijalnością rzeczy, albo odwrotnie — nad ich trwałością.

1 października roku 1906 w „Czasie” ukazała się informacja o otwarciu w Pałacu Sztuki III Salonu Artystów Polskich. „Czas” był, jak wiadomo, piśmie o ustalonej renomie. Do dziś dziennik ten uważany jest przez badaczy epoki za gazetę dobrze i na wysokim poziomie redagowaną. Wiadomo też, że miał wielki wpływ na kształtowanie opinii wielu środowisk ówczesnego Krakowa. Mówiąc krótko była to gazeta, którą szanowano i z którą się liczono. Nie można też podejrzewać „Czasu” o lekceważenie wydarzenia artystycznego tej miary co doroczny Salon Artystów w Pałacu Sztuki. Ta poważna i licząca się gazeta tak pisała o dziełach przedstawionych na wystawie: „W drzwiach gmachu zawieszono wielki afisz p. Uziębły oparty na motywach roślinnych. W drzwiach sali głównej wita zwiedzających ładna makatka p. Rychter-Janowskiej. (...) W pierwszej sali zawieszono dwa własne portrety Jacka Malczewskiego z postaciami fantastycznymi, a także wielki tryptyk p. Vlastimila Hofmana; portret p. Jana Styki malowany przez p. Tadeusza Stykę; ironizujące studia p. Wojtkiewicz, kwiaty i rodzajowe obrazy p. Stanisława Czajkowskiego. Ściany naprzeciw drzwi wchodowych zajęły duży obraz p. Wojciecha Kossaka, przedstawiający dwie panienki w (konnym) wózku. Pozostałe trzy sale niezbyt wiele prezentują materiału do refleksji”.

Wyobraźmy sobie taką wystawę dziś, z udziałem artystów tak popularnych, jakimi byli wymienieni w informacji i takich informacje. Autor, który w podobnych słowach napisałby dziś o uznanych artystach obwołany zostałby ładno ćwierćinteligentem, ignorantem, człowiekiem nie a nie na sztuce się na znaczącym i lekceważącym ją. Dziś o sztuce pisze się bardzo mądrze i bardzo zwięźle. Im zwięźle — tym lepiej dla piszącego i dla dzieła sztuki.

Przez 80 lat, które minęły od ukazania się informacji w „Czasie” słowa zrobiły oszałamiającą karierę. Nie zaryzykuję twierdzenia, że w naszym życiu sztuka odgrywa rolę mniejszą niż 80 lat temu, nie zaryzykuję też twierdzenia odwrotnego. Z całą jednak pewnością ilość słów, w którą obudowaliśmy ją przez owe 80 lat jest imponująca. Grandiloquencja towarzysząca dziełom sztuki ma, moim zdaniem, stosunkowo mały (w relacji do ich ilości) wpływ na odbiór sztuki przez tzw. przeciętnego widza. Jest więc czymś, co można by nazwać sztuką dla sztuki. Nie wypada już po prostu powiedzieć, że obraz jest mały albo duży, jasny albo ciemny i że coś przedstawia. Taki opis uznany zostałby za prymitywny i dyletancki. Słowa ogromnieją, nadymają się, przerastają jakby rzeczywistość, którą chcą przedstawić. A rzeczywistość, w tym wypadku — dzieło sztuki — jest jaka jest. Uczony i wyszukany opis rzeźby nie a nie jej nie zmienia. Nie chce przez to powiedzieć, że bezcelowe są nasze usiłowania znalezienia słów na opisanie dzieła sztuki, na opowiedzenie rzeczywistości. Uważam tylko, że nie ma nic naganego w tym, by do takiego opisu używać słów prostych i jasnych. To przecież żaden występ powiedzieć, że na obrazie jest biała plama, jeżeli jest tam ona rzeczywiście. Usiłowanie powiedzenia tego w sposób wyszukany ma najczęściej na celu danie do zrozumienia słuchającemu lub czytającemu, że jesteśmy lepsi, mądrzejsi, subtelniejsi, skoro o białej plamie potrafimy skomplikowanie mówić.

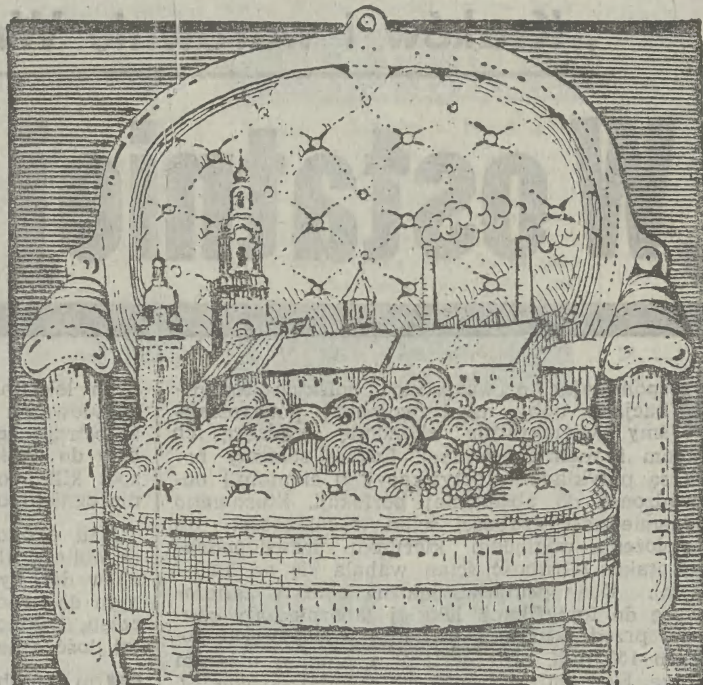
Wiele się więc zmieniło przez 80 lat, które minęły od lapidarniej informacji w „Czasie”, w każdym razie jeżeli idzie o wagę jaką przywiązujemy do słów. Ale tak jak przed 80 laty dzieła sztuki przemawiają do patrzącego swoim własnym językiem, swoją rzeczywistością, która nic sobie nie robi z tego co się o niej powie.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

„Wprowadzimy w życie państwowe i społeczne programy ochrony i powiększania zasobów wodnych, które mają zasadnicze znaczenie dla rolnictwa i innych działów gospodarki narodowej oraz dla ochrony naturalnego środowiska. W najbliższych latach kontynuowane będą wielkie inwestycje służące zaopatrzeniu w wodę Warszawy, aglomeracji katowickiej, Krakowa oraz regionu sudeckiego. Musimy uczynić wszystko, by Polskę przekształcić w kraj chlubiący się czystością i estetyką. (...)”

Troszczyć się o powszechny dostęp do dóbr współczesnej kultury będziemy otaczać szczególną państwową i społeczną opieką zabytki narodowego dziedzictwa cywilizacyjnego i kulturalnego. Należy na szerszą skalę kontynuować rewaloryzację prastarej stolicy Polski — Krakowa”. (...)

Z Uchwały X Zjazdu PZPR



Joanna Sendor

Walczy
o piękny
Kraków

Wyobraźmy sobie Kraków, po którym można chodzić przez kilka dni w tym samym jasnym ubraniu bez widocznych śladów sady i pyłów. Nie słyszemy prawie łoskotu tramwajów, niektóre jeżdżą w podziemnych tunelach. Nie owiewa nas dym spaliny przynajmniej na śródmiejskich ulicach; jeżdżą tu autobusy o napędzie elektrycznym („city-bus”), samochodów w centrum niewiele, nie tarasują chodników staromiejskich uliczek. Niebo może nie zawsze niebieskie, ale słońce nie przedziera się już przez szarą zawieszoną pyłów i dymów fabrycznych. Woda w okolicznych rzekach (choć jeszcze nie w Wiśle) prawie I klasy czystości. Po Wiśle pływają już barki i stateczki. Z kranu można się napić wody bez niesmaku. Przyjemnością są spacer i zabawy w ogromnym, ponad 100-hektarowym, parku rekreacyjnym na dawnych stawach osadowych Solvayu. Odnowione kamieniczki cieszą oko czystością barw. A bliższych czy dalszych podróży za miasto, obojętnie pociągiem czy autobusem, nie muszą wszyscy zaczynać i kończyć na Dworcu Głównym czy w Płaszowie.

W fabrykach i zakładach nie ogłusza pracowników łoskot pełna para pracujących maszyn i urządzeń. Z pół i dźwięk mamy nadzieję lada rok zbierać tylko zdrową żywność. Odwyciznamy się kojarzyć każdy stan złego samopoczucia ze steżeniem „czegoś tam” w powietrzu. Zapominamy prawie o Kombinacji, Bonarce, Cementowni (jeśli tam akurat nie pracujemy), bo prawie nikomu nie wadzą. Zainteresowanie budzi budowa kolejnego odcinka metra.

Bajka? — Niekoniecznie. Taki może w przybliżeniu być nasz Kraków gdzieś w pierwszej dekadzie XXI wieku. Program zadań i inwestycji, które do takiej rzeczywistości mają stopniowo doprowadzić, został przyjęty dwa dni temu przez Radę Narodową m. Krakowa. Niewątpliwie będzie on też przedmiotem uwagi Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, która obraduje w Krakowie właśnie 18 października (kiedy nasz magazyn jest już w rękach Czytelników), jako że rodził się przy ogromnych straniach także wojewódzkiej instancji partyjnej. Nie przypadkiem w dwóch fragmentach Uchwały X Zjazdu Partii — cytowanych na wstępie — znalazł się właśnie Kraków ze swymi szczególnymi potrzebami w zakresie ochrony zabytków i środowiska naturalnego. Zapis ten jest potwierdzeniem wyjątkowości naszej sytuacji, ale i gwarancją pomocy, choć — trzeba to jasno powiedzieć — gwarancja uzależniona od wielu czynników, a przede wszystkim od pomyślnego rozwoju gospodarki kraju, od lepszych wyników pracy każdego z nas. Tę oczywistą zależność musimy pojąć i zastosować się do niej, jeśli mamy lepiej żyć. A przecież wszyscy chcemy...

NARODZINY PROGRAMU

W świadomości i wiedzy społeczeństwa o skażeniu powietrza, wody i gleby w stopniu zagrażającym zdrowiu i życiu, dewastującym zabytki narodowej kultury szukać trzeba źródeł i inspiracji różnorodnych przeciwdziałań i, w efekcie, rozpoczęcia prac nad wieloletnim programem ochrony środowiska. Na przestrzeni lat 1981—85 Rada Narodowa podjęła kilka uchwał, w których nadrzędna rolę wyznaczyła kryteriom ekologicznym. W ślad za tym poszły kompleksowe analizy i badania stanu środowiska, zainteresowanie sytuacją Krakowa władz centralnych różnych resortów.

W 1985 r. Rada Ministrów rozpatrując problemy skuteczności rewaloryzacji zespołów zabytkowych Krakowa, podjęła uchwałę (nr 19), która zobowiązała prezydenta Krakowa do opracowania w ciągu 20 miesięcy programu ochrony środowiska jako warunku zapewniającego realizację odnowy zabytków. Dziś Kraków ma już gotowe propozycje na 25 lat, do r. 2010. Tyle lat potrzeba, by w Krakowie szkolidne emisje doprowadzić do norm nie zagrażających ludziom i zabytkom. Oczywiście najwięcej czasu potrzeba na zmodernizowanie i przekształcenie przemysłu, by przestał być źródłem zagrożeń ekologicznych.

Choć musimy mieć świadomość, że niektóre skażenia np. dwutlenek siarki, mają nie tylko lokalne źródło. Przepływają na obszarze kontynentu nawet na odległość 1000 km.

PROGRAM. Opracowany został przez zespół pracowników Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu m. Krakowa pod kierunkiem dr. Bronisława Kamińskiego, korzystający z wyników badań i prac naukowych ponad 40 uczonych i specjalistów z różnych dziedzin.

Program do r. 1995 nakreśla szczegółowe zadania i inwestycje (jest to — mówiąc najprościej — realny okres przewidywań i planowania), a na okres od 1995 do 2010 wytycza kierunki i obszary dalszych koniecznych działań, określa cele i normy, które należy osiągnąć na obszarze szczególnie chronionym.

MOŻLIWE, BO KONIECZNE

OCHRONA POWIETRZA. Nie sposób wylizyć tu wszystkiego, co się zamierza zrobić, bo np. tylko w najbliższych latach aż 288 zadań w różnych zakładach (koszt 13 371 mln zł) m. in. modernizację technologiczną, budowę urządzeń odpylających, elektrofiltrow (HIL, Elektrownia w Skawinie, Elektrociepłownia, Cementownia w Nowej Hucie) Ale także stopniowe likwidowanie kotłowni i pieców węglowych (w Śródmieściu, na Kazimierzu i Stradomiu). Do r. 2010 ma zniknąć 1120 kotłowni, emisja pyłów powinna zmaleć o 85 proc. a gazów o ponad 70—75 proc.

(Dokończenie na str. 2)

Wiersz o Krakowie

Leszek Długosz

Jesień
na Plantach

Cyganki czeszą Planty

— Przeznaczenie w barwnych spódnicach

Co krok wyciąga rękę i nie wymigasz się

(Doprawdy i dosłownie — tu trudno ująć

Przed Przeznaczeniem)

Jakież strumienie złota szumią góra

Boże — ile to srebra już

U skroni...

— Sypią się kasztany

Jak urzędowe stemple potwierdzające

Pełnię Sezonu.

Powoli — po tej samej pętli

(Czujesz jej oddech?)

— Tegoroczna Jesień obok kroczy

— Czy to zmartwienie?...

— Z niewiadomej liczby

Niewidzialna ręka Prawdziwego Przeznaczenia

Znów tylko jedną cyfrę odejmuje...

Ile jeszcze tego?...

Ach ile jeszcze tych okrażeń

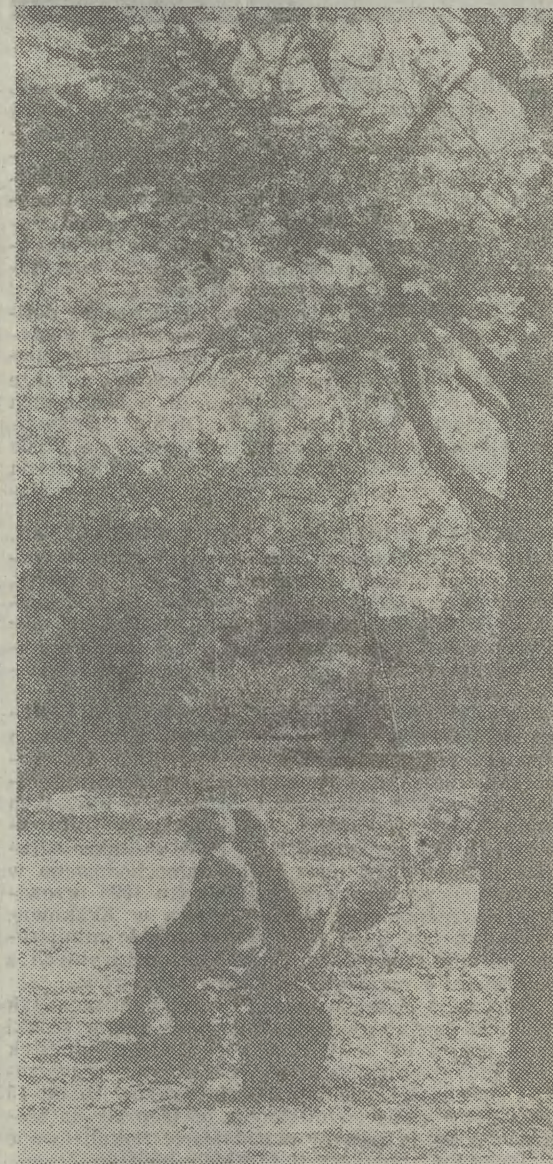
Po coraz bardziej zaciskającej się pętli

Plant?...

Sypnij Cygankom grosza szczerze

One ci dorzucą hojnie

— Tych wiosen tych jesieni...



Fot.: JADWIGA RUBIŚ

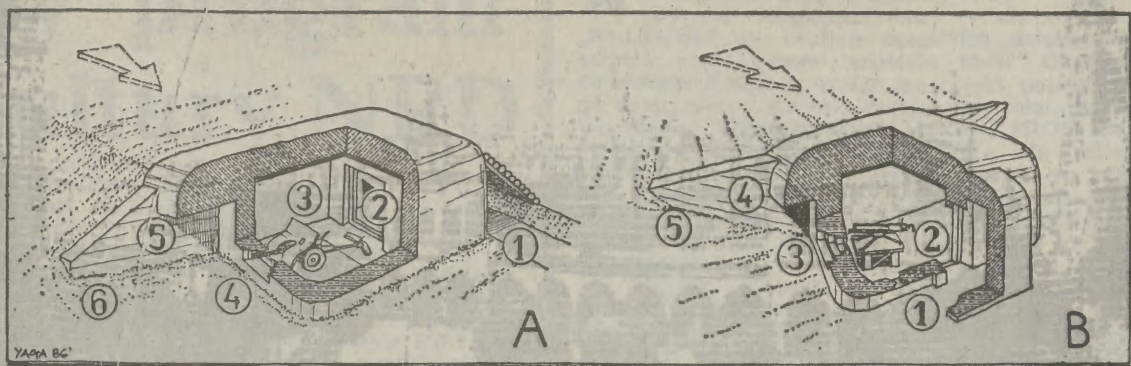
Ostatnie dni czerwca 1939 roku. Od dwóch z górą miesięcy istnieje plan ufortyfikowania rubieży obronnych Armii Kraków. Ruszają roboty ziemne przy dużych ostrogach fortecznych pozycji beskidzkich. Ciągłe brak kredytów na budowę obiektów mniejszych, prostszych, lecz niezwykle potrzebnych. Miało ich powstać 256. W porównaniu z tradycjami Bobrownik czy Węgierskiej Góry, cena tych obiektów była niewielka. A jednak długo oczekiwane zezwolenie Naczelnego Dowództwa na rozpoczęcie prac zostały wydane z zastrzeżeniem, że mają być one prowadzone tylko tam, gdzie nie powodują zniszczenia pól, jako że nie starczyło funduszy na odszkodowania dla rolników. Na szerszą skalę roboty ruszają dopiero w połowie lipca.

Wojna jednak zbliża się szybkimi krokami, sytuacja polityczna staje się coraz bardziej napięta. Zaledwie 1/3 planowanych obiektów fortyfikacyjnych jest ukończona. Sytuacja jest trudna. Logika nakazuje zrezygnować z dużych, kosztownych, a w tym momencie zbyt czasochłonnych fortyfikacji typu ciężkiego i średniego na korzyść małych, lekkich schronów bojowych przeznaczonych dla 1-4 ckm lub działka ppanc.

Trwa gorączkowy wyścig z czasem, pomimo sierpniowych upałów, narastającej atmosfery zagrożenia, dowódcy poszczególnych odcinków starają się przygotować swoje pozycje do obrony. Właśnie dowódcom poszczególnych odcinków przyznano pełnomocnictwa i kredyty, aby niejako we własnym zakresie i według własnych potrzeb „zagospodarowali” powierzone im odcinki.

Czy rozwiązanie takie było słuszne? Czy nie, należało raczej skomasować wszystkich przewidzianych obiektów na najbardziej zagrożonym odcinku? Trudno o tym dziś rozstrząsać. Miał swoje racje dowódca Armii Kraków gen. Szylling, decydując się na rozdzielenie wymienionej liczby obiektów pomiędzy 7 niewrażliwych odcinków: częstochowski, górnośląski, pszczyński, bielski, żywiecki, cieszyński i skoczowski. Chodziło między innymi o psychiczne podbudowanie żołnierzy, broniących stosunkowo zbyt długich odcinków, dając im przekonanie, że walcząc będą w oparciu o linie umocnień stałych. Ma jednak i swoje racje obecny znawca przedmiotu dr Janusz Miniewicz krytykując w swym artykule „Lekkie schrony bojowe umocnień połowych w pasie obrony Armii Kraków” (Teki K. U. i A. O/PAN w Krakowie, tom XIII 1979) owo roztrwonięcie znacznego potencjału fortyfikacyjnego na dużym terenie.

Zatrzymując się przy owym, jak się okazało, tragicznym i nierozwiązywalnym dylemacie „czy fortyfikować wąsko a silnie czy szeroko a słabo”, chcemy wyjaśnić dlaczego owe obiekty obronne, budowane według awangardowych projektów, ze znakomitych materiałów przy wielkim zaangażowaniu i poświęceniu budowniczych, generalnie rzecz biorąc nie spełniły pokładanych w nich nadziei.



Polskie lekkie schrony bojowe

A. Schron bojowy dla działka ppanc. wz. 36, kal. 37 mm na wzgórzu pod Kochciami. 1) przełotnia, 2) komora wejściowa ze składem amunicji, 3) izba bojowa działka ppanc., 4) strzelnica działka, 5) okap nad strzelnicą, 6) ściana oporowa, zabezpieczająca strzelnicę przed zasypianiem.
B. Schron bojowy dla broni maszynowej, o ogniu dwubocznym pozycji „Jamna” w obrębie Obszaru Warownego Śląsk. 1) przełotnia wejściowa, broniąca 2 strzelnicami rkm, 2) izba bojowa 2 ckm „Brownning” wz. 30 na podstawach drewnianych, 3) strzelnica ckm z profilem przeciwykosztowym, 4) okap strzelnicy, 5) ściana oporowa. Strzałkami oznaczono kierunek natarcia.
(Wg J. Miniewicza — oprac. J. Środulski-Wielgus)

„Kraków i warownie Września” (III)

„W ostatniej chwili”

Wspominając o wszystkich polskich fortyfikacjach doby międzywojennej podkreślaliśmy wielokrotnie ekonomię rządzącą ich układem i rozmieszczeniem. Lekkie schrony bojowe są przykładem fortyfikacyjnej ekonomii doprowadzonej do absolutnej perfekcji. Stosowano więc zmienność grubości ścian w zależności od jej położenia względem kierunku prawdopodobnego ataku. (Grubość ścian wahała się od 1,20—0,40 m). Duże grubości, jak na obiekty zaliczające się do fortyfikacji lekkiej zabezpieczały skutecznie przed skutkami trafienia pojedynczym pociskiem 155 mm, oraz seriami z broni o niższym kalibrze. Ekonomia wkładała się również do wnętrza. Wnętrza skalkulowane według zasad ergonomii stanowiły najmniejszą powierzchnię na jakiej obsługa ckm-u czy działka mogła wykonywać swoje czynności. Dawało to minimalne wymiary, pozwalające na łatwe ukrycie i utrudniające nieprzyjacielowi celowanie. Jeżeli dodać jeszcze minimalną cenę osprzętu (brak drogich łóż fortecznych, tarcz i kopuł pancernych, ambratur itp.) oraz jakość i tempo wykonawstwa (obiekt wzniesiono w ciągu 4—6 dni!) trudno zrozumieć fiasco ich użycia we Wrześniu 1939 roku. Rzecz w tym, że o wartości obronnej terenów ufortyfikowa-

nych lekkimi obiektami decyduje ich wzajemne usytuowanie i niestety ilość. Lekkie, niezbyt duże ostrogi zgodnie ze swoją naturą przeznaczone były do walki w większym zespole. Dopiero zespół kilku obiektów pokrywających się wzajemnie ogniem umożliwiał ich efektywną obronę.

I tu ekonomia pokazała swe drugie, wypaczone oblicze. Ilość obiektów, kilkakrotnie korygowana w dół, była już absolutnym minimum niezbędnym do zabezpieczenia rozległych odcinków. Brak czasu, trudność wykonawstwa itd., ograniczały dalej ilość schronów.

Tym sposobem rozrzucone w terenie schrony, broniące się wzajemnie po 2—3 były w istocie tym samym, czym wykonane nawet z najlepszej stali, luźne ogniwa łańcucha. Stosunkowo duża ilość preliminowanych obiektów została „rozpuszczona” w wielkim terenie. Reszty dokonał czas, a właściwie jego brak, co tragicznie potwierdził los pozycji pszczyńskiej. Znakomicie skomponowany zespół 14 kryjących się nawzajem obiektów prawie całkowicie zamknął ograniczony lasami i Wisłą korytarz pszczyński. Prawie, gdyż do Wisły pozostało niespełna 5 kilometrów, gdzie nie zdążono już wykonać 2 lub 3 obiektów. Wywiad nie-

miecki zrobił swoje i właśnie tą luką, nieomal pod bokiem groźnej, lecz w tym przypadku bezradnej linii umocnień przetoczyła się niemiecka 5 Dywizja Pancerna.

Jako przykład w miarę kompletnych zespołów lekkich schronów bojowych wymienić należy znakomicie wkomponowany w teren zespół 6 schronów w rejonie Starego Bielska oraz zespół 9 obiektów na przedmieściu Kiedrzyń pod Częstochową.

Lekkie schrony bojowe budowane były według instrukcji fortyfikacyjnej określającej ich parametry, jednak poszczególni budowniczowie wprowadzali niewielkie poprawki dotyczące między innymi grubości ścian lub strzelnic. Instrukcja przewidywała budowę zaledwie kilku typów o podobnych wymiarach, ujętych zasadami koordynacji modularnej, co bardzo przyspieszało proces wykonawczy. W „asortymencie” znajdowało się 5 zasadniczych typów — obiekty do ognia maszynowego jedno- i dwubocznego, obiekty do ognia czołowego, obiekty dla działka ppanc. kal. 37 mm i schron obserwacyjny.

Obiekty, wykonywane z żelbetu posiadały z reguły spory nasyp ziemny, zabezpieczający je od strony nieprzyjaciela. Strzelnice, chronione przed zasypianiem charakterystycznymi murami oporowymi, wycelowane były w bok — w międzypola obiektów. Umieszczone tam ciężkie lub ręczne karabiny maszynowe nie wymagały kosztownych obrotów i tarcz — wystarczył dółowy stół. Mimo znacznych uproszczeń obiekty te stawały jednak duże wymagania wykonawcom. Poszczególne prace wykonywały wyspecjalizowane grupy na kilku obiektach równocześnie. Kilkudniowy cykl wykonawczy był tym bardziej imponujący, jeżeli weźmie się pod uwagę nieregularne kształty obiektów, skomplikowane profile strzelnic oraz trudne do wykonania nawisy zabezpieczające strzelnice przed strzałem stromotorowym. Konstrukcja takiego nietypowego dzieła budownictwa była również skomplikowana, np. zabezpieczano strop przed odpryskiwaniem, kładąc płytki pod jego powierzchnią specjalne gęste siatki przeciwoodpryskowe.

Do dziś zachowane lekkie schrony bojowe rzadko kiedy spełniają inną rolę niż okresowego składziku czy też stodółki. Przeważnie przeklinane przez rolników, którym przeszkadzają w pracach polowych, zapomniane przez władze terenowe, powoli nikną, zasypywane nieczystościami i ziemią. Czasem tylko latarka, taśma miernicza i szkiełkownik zamilowanego w historii inżynierii badacza, takiego jak Janusz Miniewicz, Zbigniew Kuzior, penetrujący pozycje częstochowską czy Sławomir Zerchau czyniący to samo w rejonie Bielska, odkrywają formę i układ kolejnego nieznanego zabytku polskiej myśli fortyfikacyjnej.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS
KRZYSZTOF WIELGUS

Walczyli o piękny Kraków

(Dokończenie ze str. 1)

OCHRONA PRZED ODPADAMI. To przede wszystkim budowa dziesiątków zakładów utylizacji osadów i odpadów (także w gminach) komunalnych, przemysłowych, szpitalnych, środków ochrony roślin itp. Budowa składowisk spalarni, likwidacja hałd żużlu, rekultywacja zwałowisk i oczywiście zagospodarowywanie odpadów przemysłowych, pyłów i szlamów. W efekcie ma to doprowadzić do zagospodarowania i odzysku 98 proc. odpadów i do likwidacji skażeń odpadami.

OCHRONA WÓD. Stopniowe zmniejszanie deficytu wody i to wody czystej. Zakończenie inwestycji Raba II i później Raba III. Budowa kilku nowych ujęć wodociągowych i zbiorników, a także ponad 80 oczyszczalni ścieków m. in. w zlewiskach rzek Rudawy, Skawinki Sanki Dębny i Szeniały. Ale także dość znaczne inwestycje na Wiśle — budowa Kanału Krakowskiego z równoczesną nadbudową przeciwpowodziowych wałów wiślańskich.

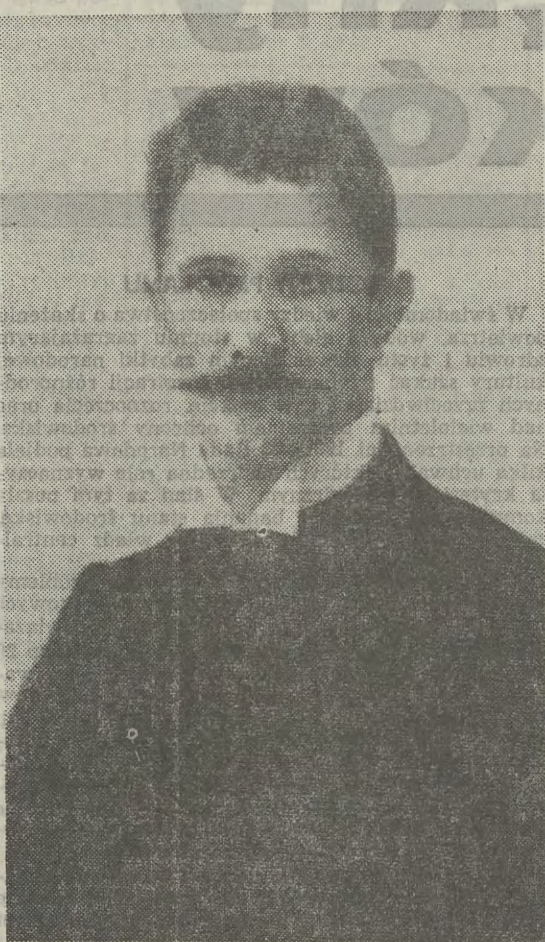
OCHRONA PRZED HAŁASEM I WIBRACJAMI. Przewiduje tu program wprowadzenie nowych rozwiązań trakcyjnych i wibroizolacyjnych torowisk, stopniowe przechodzenie do komunikacji podziemnej. Zmianę taboru autobusowego (o napędach gazowych i elektrycznych) a także zastosowanie izolacji akustycznej arterii. W zakładach zaś montowanie różnorodnych urządzeń tłumiących hałas.

PRZEBUDOWA SYSTEMU KOMUNIKACYJNEGO KRAKOWA — to osobno opracowany program (wymaga też odrębnego omówienia) który w sposób zasadniczy zmieni układ ruchu w naszym mieście. Decydujące znaczenie będzie mieć dla tych zmian budowa obwodnic, nowych ciągów tramwajowych, kilku dworców PKP i PKS, ale także ograniczenie indywidualnego ruchu samochodowego w centrum, nowe parkingi itp. Po roku 1995 przewiduje się rozpoczęcie budowy metra w Krakowie.

Program ten Rada Narodowa przekaże ministrowi ochrony środowiska i zasobów naturalnych z wnioskiem o przedłożenie Radzie Ministrów.

Nie trzeba chyba wyjaśniać że na realizację tak wielkiego przedsięwzięcia złożyć się muszą środki (dużo ponad 100 miliardów) i siły wielu jednostek i resortów centralnych, przedsiębiorstw, organizacji i spółdzielni. Ale jak będzie Kraków za lat 15 i 25 zależy w znacznym stopniu od tego jak do programu podojdą zakłady przemysłowe zlokalizowane w Krakowie i wszyscy mieszkańcy miasta.

JOANNA SENDOR



Ignacy Daszyński

(26 X 1866 — 31 X 1936)

Był najmłodszym posłem do parlamentu austriackiego wyłonionego w wyborach 1897 roku. Gdy tylko zgromadziła się Izba Posłów i wybrała przewodniczącego, Ignacy Daszyński postawił wniosek:

— Żądam wypuszczenia z więzienia posła Tomasza Szajera z Rzeszowa, uwięzionego zaraz po wyborze.

Gdy motywował swój wniosek, Wojciech Dzierżyński prezes Centralnego Komitetu Wyborczego zaczął mu głośno przerywać. Rozeźniony Daszyński zawołał wtedy na całą Izbę:

Przywódca polskich socjalistów

— Panie hrabio! Umyj pan sobie najpierw ręce z krwi — tak jak panu to publicznie powiedział stary szef sekcji Gniezowski!

Zdumienie Dzierżyńskiemu odebrało na moment głos. Nie wiedział, co odpowiedzieć, więc wykreślił się na pięcie i wyszedł z sali. Po latach Daszyński w swoich pamiętnikach stwierdził ironicznie: „Hrabia Wojciech uciekł z Izby jak oparzony”. Zaś Szajera wypuszczono z więzienia.

„Żądanie socjalistów było określone jasno położeniem społecznym i politycznym mas ludowych w Austrii: Konstytucja austriacka z roku 1867 była zbiorem nierzadko bardzo pięknych postanowień. Z wyjątkiem praw narodu jako takiego, jako podmiotu prawnego, była w niej wolność sumienia, prasy, zgromadzenia się stowarzyszenia, koalicji, nietykalność osoby, domu, tajemnica listowa, prawo przenoszenia się z miejsca na miejsce itd. — pisał Daszyński. — Ale 30 lat rządów szlachty i Kleru zasiadających w Parlamencie centralnym i w Sejmach „krajowych” (nie narodowych) wykonujących absolutną kontrolę nad życiem publicznym, popieraną przez dynastię, która żądała od „ludów” posłuszeństwa, podatków i rekrutów, tych 30 lat zdolało niemal zupełnie unicestwić różne piękne przepisy konstytucyjne, obrócić je w szeregu ustaw w sztych i posłuszeństwo postanowień konstytucji”.

Posłów socjalistycznych w parlamencie austriackim była garstka, zaś posłów polskich reprezentujących tę partię — początkowo tylko dwóch. Zresztą Polska Partia Socjalno-Demokratyczna istniała zaledwie 4 lata. Ignacy Daszyński należał do grona jej założycieli, potem wyrósł na jej przywódcę. Partia ta dążyła do poprawienia sytuacji ekonomicznej robotników i do wprowadzenia socjalizmu w drodze reform społecznych. Sam Daszyński został socjalistą — jak twierdził w swych pamiętnikach — mając 16 lat, po wyrzuceniu z gimnazjum w Stanisławowie za to, że w czasie przerwy opowiadał kolegom dzieje Wiosny Ludów. Zanim został posłem do parlamentu austriackiego, przeszedł ciekawą szkołę życia. Syn urzędnika starostwa ze Zbaraża, wcześniej stracił ojca. Młodość spędził na wędrówkach za chlebem, pracując jako guwerner. Nieraz przymierał głodem. Po zdaniu matury jako ekstern, studiował nauki przyrodnicze na UJ. Już wtedy współpracował z organizacjami socjalistycznymi na Zachodzie. Po raz pierwszy został aresztowany i przetrzymany w więzieniu carskim w 1889 roku, zresztą przez przypadek, bowiem wzięto go za jego brata — Feliksa Daszyńskiego, wtedy już

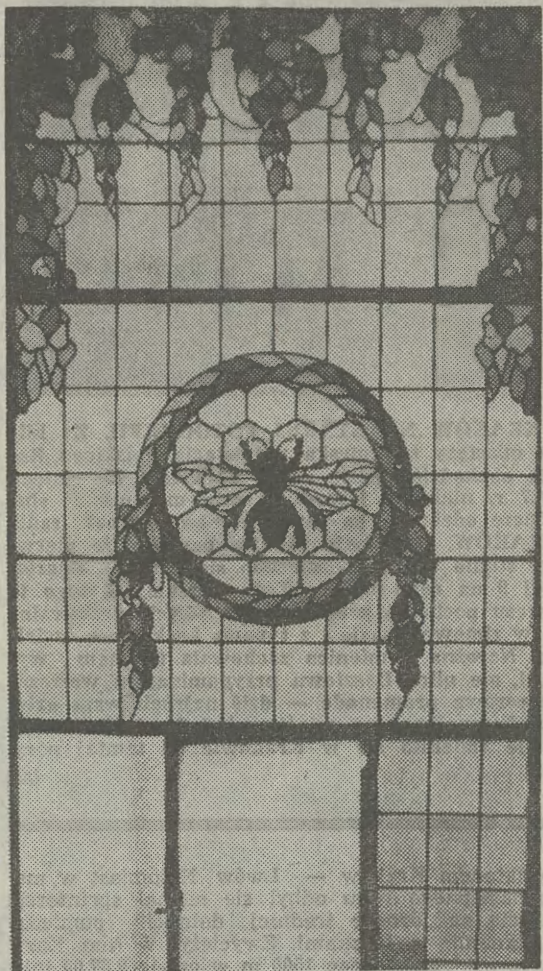
znanego działacza socjalistycznego, poszukiwanego przez policję. Przez pewien czas Daszyński redagował „Gazetę Robotniczą” w Berlinie — pismo polskie wydawane przez socjaldemokrację niemiecką. Po wyborze na posła do parlamentu wiedeńskiego, Daszyński podjął bezkompromisową walkę z nadużyciami administracji, składając na forum parlamentu dziesiątki interpelacji. Rosła popularność Daszyńskiego w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród robotników. Cieszył się on też autorytetem klasy robotniczej Wiednia. Był znakomitą mówcą. Jego wystąpienia przeszły do legendy. Wspomina się o nich do dzisiaj w Krakowie i Wiedniu.

Daszyński był także jednym z działaczy niepodległościowych, współzałożycielem Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, współtwórcą Legionów, wiceprezesa Naczelnego Komitetu Narodowego w czasie I wojny światowej. Z końcem października 1918 roku, kiedy Kraków został oswobodzony z rąk Austriaków i utworzona pierwsza władza polska na tym terenie: Polska Komisja Likwidacyjna, Daszyński został jej wiceprezesa. Zaraz potem stanął na czele Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej — pierwszego rządu ogólnopolskiego, na którym nie ciążyło piętno zależności od władz okupacyjnych, o postępowym programie społecznym. Potem Daszyński był wicepremierem tzw. Rządu Obrony Narodowej powołanym w połowie 1920 roku, do którego wstąpił, aby doprowadzić do zawarcia jak najszybciej sprawiedliwego i równoprawnego traktatu pokojowego z Rosją Radziecką. W latach 1922—1927 Daszyński był wicemarszałkiem Sejmu, w latach 1928—30 — jego marszałkiem. Pełnił też najwyższe funkcje w Polskiej Partii Socjalistycznej, m. in. jako przewodniczący Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Po przewrocie majowym zmienił swój stosunek do Józefa Piłsudskiego, którym przedtem był zafascynowany. Na forum Sejmu podjął walkę z łamaniem praworządności i gwałceniem swobód demokratycznych przez sanację. Zmarł w 1936 roku w wieku 70 lat.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Ewa Smęder

„Światłem malowane“



Gdy kto kupi sobie placyk,
Aby zbudować pałacyk,
Czym najlepszy gust okaże?
Wprawiając szybko witraże.

(...)

Gdy kto pokumał się z biesem
I duszę zgubił z kretelem
Czym przewinny swoje zmaże?
Fundując wielkie witraże.

(...)

Urzędnik — nie wie co zrobić,
Chciałby domek przyozdobić,
Ale ma zbyt skromną gażę —
Daje spłaty na witraże.

(Z piosenki Boya dla „Zielonego Balonika“)

Od

dawna już w kręgach konserwatorskich Krakowa, ale także wśród miłośników miasta znających jego skarby, dojrzała świadomość, że trzeba wreszcie zająć się

jednym z trudniejszych problemów, jakim jest ratowanie witraży. A zbiór — rozsiany po całym mieście — jest ogromny, różnorodny i często bezcenny. To, co eksponowane w głównych obiektach sakralnych

znają wszyscy: gotyckie witraże z kościoła Mariackiego, czy kościoła Bożego Ciała, secesyjne — Wyspiańskiego z kościoła Franciszkanów. Ale już niewiele osób wie, że w Krakowie w synagodze Tempel zachowało się 40 judaistycznych witraży, których unikatowość powiększa fakt, że na każdym widnieje nazwisko fundatora. Prawdziwy szok przeżyje jednak ten, kto weźmie do ręki katalog dr Krystyny Pawłowskiej. Pani Pawłowska (z zawodu architekt kraj obrazu pracująca w Zakładzie Architektury Krajoobrazu Politechniki Krakowskiej) w latach 1980—84 metodycznie obezła wszystkie kamienice w obrębie drugiej obwodnicy, w nielicznych wypadkach zaglądając również do willi usytuowanych poza tą granicą i zinventaryzowała 242 młodo-polskie witraże, które powstały w pierwszych dwudziestych latach naszego wieku. Ogładam efekt hobbistycznych zainteresowań Krystyny Pawłowskiej, jej autentycznej pasji i ożom nie wierzę. Na zdjęciach i przezroczach bajecznie kolorowy świat mieniarów, lilii, ptaków, ryb młodo-polskich pejzaży, a nawet typowo holenderskich widoczków. Czemu to tak mało znane? Bo ktoś nie mając wyraźnej potrzeby, wspina się po piętrach obcych kamienic? A właśnie tam na klatkach schodowych, od strony podwojek kryje się kolorowy, szklany świat! Najczęściej najciekawsze i największe witraże są dopiero na ostatnim piętrze, gdzie okno zajmuje półtora kondygnacji. Pracę pani Pawłowskiej trudno przecenić. To dokument już w wielu wypadkach historyczny. Bo wiem prawie na jej oczach z kolejnych kamienic gina całe kwatery szklanych obrazów, niekiedy całe wręcz witraże. I nie ma chyba ani jednego, który nie wymagałby już konserwatorskiej interwencji, zabezpieczenia lub uzupełnienia. Ustalamy z panią Krystyną, że nie będę podawać adresów. Nieuczciwych amatorów jest wielu. I nieścisły wiele już witraży padło ich ofiarą. Jeszcze więcej — z powodu braku dbałości gospodarzy i mieszkańców domów, czy instytucji. Katalog dr Pawłowskiej obejmuje tylko kamienice mieszkalne i świeckie obiekty użyteczności publicznej. Krakowski Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej wyda go w formie albumu. Obv tak najszybciej.

Mamy więc w Krakowie przebogata kolekcję witraży. Jak ją uratować? 2 lata temu Krakowskie PKZ-y zaczęły organizować pracownię konserwacji witraży. Kieruje nią Leszek Heine. Też hobbista, z zawodu przecież geodeta, który żmudna praca doszedł do tego, że jest dziś w Krakowie jedynym z prawdy mówiącego zdarzenia konserwator witraży, nie tylko znającym swój fach, ale i świadomym wszystkich złożoności procesu konserwacji. Na początku pracownia działała w oparciu o specjalistyczne wyposażenie pana Heinego. Dziś dorobiła się już własnego oprzyrządowania. Wciąż jednak jest w stadium organizacji czekając na pomieszczenia w remontowanej synagodze. I dyrekcja PKZ-ów, która toleruje fakt, że pracownia nie przynosi jeszcze dochodu a raczej żyje na garnuszku pozostałych działów i trzech współpracowników Leszka Heinego wiedzą, że muszą się jeszcze wiele nauczyć. Uczą się zresztą i inni — historycy sztuki, znawcy problemów metalu i szkła, których prosi się o konsultacje. W końcu bowiem podjęta została decyzja o odnowieniu dwóch z cyklu witraży Stanisława Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów.

Będzie to w warunkach krakowskich praca eksperymentalna, poprzedzona kilkoma trudnymi decyzjami. Nikt bowiem nie chce już dopuścić do



takiego skandalu, jaki miał miejsce w siedzibie Wydawnictwa Literackiego, gdzie Zakład Witraży im. Zelenkiego demontując do konserwacji witraże na klatce schodowej zniszczył ogromną ilość oryginalnego szkła. I dopiero ten fakt uświadomił wszystkim, że odnawiany witraż należy traktować z takim samym pietysmem jak obraz, łatwo bowiem przekroczyć granicę, za którą oryginał staje się już tylko kopia.

Po pierwsze więc przyjęto nadrzędną zasadę: zachować w maksymalnym stopniu oryginalną materię. Nie jest to prosta. Olów skorodował a dotychczas nigdzie na świecie nie wynaleziono metody na jego konserwację „in situ”. Przeolawianie jest już naruszeniem oryginału. Nigdzie też w Polsce nie produkuje się takich gatunków szkła: w takich kolorach i takich używano jeszcze z początkiem XX wieku. A co dopiero mówić o szklach średniowiecznych! Wszystkie zaś w krakowskich warunkach „luzsza się”.

W różny jednak do witraży Wyspiańskiego. Grono specjalistów ustaliło, że nie będzie się przeolawiać witraży a jedynie delikatnym, kwasami odczyścić je szkło. Aby zaś witraż nie „pracował” i nie był narażony na nieustanne działanie kwaśnych deszczu z jednej strony z drugiej zaś wilgoci skraplającej się od wnętrza kościoła (różnica temperatur podczas ogrzewania zimą) wyjmie się go ze ścian i w specjalnej ramie umieści kilka centymetrów głębiej do wnętrza kościoła. W miejsce zaś poprzednie od strony zewnętrznej wstawiona zostanie szyba okienna.

Nie będzie się też wymieniać pękniętych szyb, co dotychczas nagminnie robili rzemieślnicy, a zastosuje się precyzyjne metody sklejanie i umacniania. Wszystko w imię zachowania oryginału. Być może przyszłe pokolenia wymyślą lepsze metody — toteż teraz chce się jedynie witraże uratować przed całkowitym zniszczeniem. W wypadku witraży u Franciszkanów dla wszystkich jest też jasne, że trzeba zlikwidować drgania wywołane tramwajami na ulicy Franciszkańskiej.

Myśli się też już o gotyckich witrażach w kościele Mariackim. W przyszłym roku (jest już zgoda władz kościelnych) wymontowanych zostanie kilka pól, by specjalna komisja (przewiduje się nawet ściągnięcie zagranicznych fachowców) zbadała ich stan i podjęła decyzję o metodzie zabezpieczenia i konserwacji. I tak — być może — krok po kroku konserwatorzy zajmą się najcenniejszymi z punktu widzenia historycznego obiektami. Jak i los czeka jednak młodo-polskie witraże w kamienicach? Kto je odnowi i za czyje pieniądze? (A są to prace bardzo drogie).

Przede wszystkim brakuje specjalistów. Jedyna w kraju pracownia konserwacji witraży działająca w toruńskich PKZ-ach nie jest w stanie przyjąć zamówień z całej Polski. Czterech konserwatorów z krakowskiej pracowni tylko przy najstarszych witrażach w naszym mieście ma pracy do końca życia. Potrzebne jest natychmiastowe uruchomienie specjalności — konserwacja witraży — na Wydziale Konserwacji w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Trzeba też pomyśleć o poszukiwaniu wytwórcy szkła, który zechce stosować stare technologie. Dopiero wtedy powstanie realna szansa uratowania krakowskiej galerii „malowanej światłem”.



Świat, kreowany w prozie Juliana Kawalca (który w ubiegłym tygodniu obchodził 70. rocznicę urodzin) od lat wyznaczony jest przez jeden temat, którego analizę pisarz nieustannie powtarza — tematem tym jest wieś i losy jej mieszkańców. Kiedyś mówiło się o nich, że wzięli udział w zbiorowym awansie oceniając się ten awans dodatnio, zaś pojawiające się zjawiska ujemne — jeśli je w ogóle dostrzegano — interpretowano w kategoriach przeżytków lub subiektywnych błędów. Dzisiaj po latach można powiedzieć, że ów sposób mówienia był jakby odpowiednikiem panujących wszechwładnie koncepcji rozwoju Polski, który udzielił się także literaturze. Obecnie kiedy doszliśmy niemal do bariery ekologicznej, co mieszkańcy Krakowa odczuwają na własnej skórze, pozytywne awansu jakby zblakły: zaczęło się to przejawiać przede wszystkim — jeśli pominiemy reakcje histeryczne polegające na opatrzywanym znakiem ujemnym tego, co czło się jeszcze niedawno na przeciwstawianiu idyllicznej wsi ponuremu miastu — w lansowaniu takiej koncepcji rozwoju kraju, która zapewnił wsi jej niezbywalne prawa. Jej podmiotowość. Oczywiście ta reorientacja nie jest sprawą łatwą i przebiega z oporami, tym większymi, im bardziej jednostronne były poprzednie koncepcje rozwoju.

W reorientacji tej niemała rolę odegrać może literatura a przykład twórczości Juliana Kawalca możliwości te potwierdza. Oto Kawalec, sam wiejskiego pochodzenia, absolwent krakowskiej polonistyki, dziennikarz radiowy (ekspozytura Rozgłośni Krakowskiej w Nowej Hucie w latach 1951—1956) i prasowy, wreszcie pisarz debiutujący późno, bo w 41 roku życia, w pierwszym okresie swej twórczości literackiej oglądał wieś z perspektywy miasta. Jego narratorem, a częściowo i bohaterem był człowiek przeszeptywany na grunt miejski, człowiek który orzucił przeludnioną wieś i poszedł do miasta za pracą, która znalazła się tam w związku z ogromnymi inwestycjami przemysłowymi planu sześciolletniego, w związku z przebudową Polski z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy. Nie więc dziwne, że miasto jawiło mu się jako coś pozytywnego, ugrupowanego, zaś wieś była dla niego czymś złym, winnym jego dotychczasowej marnej egzystencji, czymś, od czego się uwolnił. Był to okres oszołomienia awansem, i taki był właśnie ówczesny bohater prozy Juliana Kawalca. Sam autor, ustami swojego narratora oszołomienie to oceniał ujemnie, choć jedno-



Julian Kawalec

częśnie traktował je jako zjawisko trudne do uniknięcia, tragiczne w swej istocie, jako swego rodzaju daninę, którą wychodzący ze wsi płacili za swój awans. Wizja ta została zapisana w takich książkach jak powieści: „Ziemie przypisane”, „Tańczący Jastrząb”, „W słońcu”, tom opowiadań „Zwalony wiatr”. Książki te zostały opublikowane w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych. Etap następny, najmocniej zaakcentowany powieściami „Szukam domu” i „Wezwanie” (obie w 1968 r.) wyrażał już znużenie miastem, był krytyczny wobec cywilizacji miejskiej, a w najbardziej skrajnych — i niesłusznych — interpretacjach książki te odczytywano jako nową wersję mitu powrotu do natury. Prawem kontrastu pojawiła się w tym okresie wieś, ale już widziana jako coś pozytywnego. Nie była to jednak owa realna wieś, przeludniona i uboga, od której



uwalniali się wychodzący z niej, bohaterowie poprzedniego etapu twórczości Juliana Kawalca: tym razem była to wieś rozumiana jako pewien zespół wartości moralnych, które wychodzący zabrali ze sobą, a nie znajdując możliwości ich realizacji w mieście tęsknią do nich. Wartości te w przekazaniu Kawalca, czemu dawał wyraz w wywiadach i publicystyce, nie powinny zostać zapomniane, lecz przyswojone, powinny wzbogacać życie współczesnego człowieka.

Do wartości tych należy poczucie zakorzenienia przeciwstawione samotności w tłumie rzetelność przeciwstawiona tandecie, prawda przeciwstawiona pozorom, niekiedy — brzydocie. Cechy te zostały w cywilizacji miejskiej jakby zagubione, zapomniane, i dlatego narrator powieści Kawalca „Przeplynieś rzekę”, opisujać budowanie Nowej Huty tęsknie wspomina tych chłopców, którzy bili rekordy w układaniu cegieł, pracowali z ochotą, a jednocześnie awansowali kulturowo, do-

skonalili się wewnątrz. Oczywiście, pytanie „gdzie się podzieli ci chłopcy” postawione przez ich rówieśnika, który w dodatku był jednym z nich, może być potraktowane jako zrozumiała nostalgia za młodością, która może trudna była też piękna. Ale jest to nie tylko nostalgia za młodością — także pytanie o wartości, które zostały „przygłuszone”. I to „przygłuszone” podwójnie: przez miasto, ale też przez urbanizującą się wieś żywiołowo naśladującą miasto. I właśnie ten proces wytracania wartości, produkowania na ich miejsce może nawet barwnych ale tylko atran interesu Kawalca najbardziej. Proces ten stał się przedmiotem ostatniej z ogłoszonych powieści pisarza „Ukrasie brata” (1982), choć — mówiąc ściśle — był on w zasięgu jego obserwacji niemal od początku.

O to jeden z bohaterów tej powieści, Michał Bajorek, który doszedł do pozycji najważniejszej osoby w mieście, przypomina o swoim pochodzeniu i w czasie wizyt w rodzinnej wsi ucieka przed swoim rówieśnikiem i dawnym kolegą Miekusem, który może mu przypomnieć przeszłość. Ucieczka kończy się symbolicznym zastąpieniem przez Bajorka poprzedniego pana a rzecz ma miejsce w czasie piątkiej orgii w pałacu dawnego właściciela wsi. W ten sposób ukradziono Miekusowi brata, zastąpiono go prominentem w ten sposób zaprzeczono jednej z najważniejszych zasad moralnych, wpisanych w twórczość Juliana Kawalca, zasadzie wierności wartościom, w jakie został wyposażony człowiek przez swoje pochodzenie. Nie jest to pierwsze zjawisko tego typu opisane przez Kawalca (Michał Bajorek to jakby replika Michała Topornego, bohatera „Tańczącego Jastrzębia”) ale tu opis jest najbardziej wyrazisty a opisana osoba najbardziej z bohaterów Kawalca odrzucająca. Być może jest tak dlatego, że znamy trud pochodzenia przez Topornego do dyrektorskiego stolika natomiast Bajorka poznaliśmy już w gotowej postaci.

Twórczość Juliana Kawalca od dawna weszła do kanonu współczesnej literatury polskiej zdobyła sobie licznych czytelników w kraju i za granicą, dała podstawę do nakręcenia kilku filmów, widowisk telewizyjnych, obrosła wieloma komentarzami krytycznymi, przyniosła pisarzowi wiele nagród. Wielbicieli jego prozy otrzymują niedługo kolejny tom, zatytułowany „Białolenia”, znany częściowo z publikacji w prasie społeczno-kulturalnej. Pozostałe więc życzyć pisarzowi długich lat życia i kolejnych książek.

BOGUSŁAW SŁAWOMIR KUNDA



Stefana Czarnieckiego (1599—1665) — wojewoda ruski, hetman polny, całe swe życie poświęcił ojczyźnie. Walczył w kampanii szwedzkiej 1626—1629, z Chmielnickim, bohater „potopu” (1655—1660), trwał wiernie przy królu, bronił oblężonego Krakowa, bił Szwedów wszędzie i w pogoni za nimi zapędził się do Danii, gdzie zdobył wyspę Als i twierdzę Koldingę (wyprawę tę opisał Jan Chryzostom Pasek). Czarniecki przeszedł do historii jako wzór niezłomnego i ofiarnego rycerza. Jemu przypisuje się powiedzenie: „Ja nie z soli ani z roli, ale z tego co mnie boli wyrosłem” — nie wyniosły go, jak innych, pozycje ekonomiczne — nie żupy solne i nie chłopcy pańszczyźniani, ale służba ojczyźnie, nie zawsze zresztą doceniona. Nazwisko Czarnieckiego na zawsze pozostało w hymnie narodowym „Jak Czarniecki do Poznania/ Po szwedzkim zaborze/ Dla ojczyzny ratowania/ Rzucim się przez morze”. Ulica Czarnieckiego znajduje się w Podgórzu, boczna ul. B. Limanowskiego.

*

Bronisława Czecha (1908—1944) — sportowiec, w latach 1928—37 był czołowym polskim narciarzem, trzykrotny olimpijczyk: w St. Moritz, Lake Placid, Garmisch Partenkirchen. Nieoficjalny mistrz świata w biegu zjazdowym w 1929 r. Uprawiał wspinaczkę, był ratownikiem TOPR, zajmo-

wał się również szybownictwem. Podczas okupacji członek Związku Walki Zbrojnej. W 1940 r. aresztowany przez gestapo i cztery lata więziony w Oświęcimiu, gdzie zmarł. Nie przyjął propozycji zostania trenerem zawodników niemieckich, mimo że mogło mu to dać wolność. Dla uczczenia jego pamięci odbywają się od 1946 r. coroczne zawody narciarskie o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Imię Bronisława Czecha nosi krakowska Akademia Wychowania Fizycznego. Jego ulica znajduje się w Zakrzówku, między ulicami Pychowicką i Kobierzyńską.

*

Szymona Czechowicza (1689—1775) — malarz, urodzony w Krakowie, wychowany na dworze Ossolińskiego, studiował malarstwo w Rzymie w Akademii św. Łukasza. Po powrocie do Polski malował wiele obrazów, o treści religijnej na zamówienie książąt Sanguszków, dla Krakowa, Kielc. Mieszkał w Warszawie, gdzie bezskutecznie starał się o tytuł nadwornego malarza królewskiego. Działał także w Poznaniu, Wilnie i na Podlasiu. Odegrał wybitną rolę w dziejach sztuki polskiej wychowawszy całą generację malarzy. W Krakowie jego obrazy znajdują się w kościele Pijarów, w oddziałach Muzeum Narodowego — Czartoryskich i w Sukiennicach. Ulica jego imienia znajduje się w Prokocimiu, boczna ul. Bieżanowskiej.

*

Henryka Czeczotta (1875—1923) — geolog-górnik. Urodził się w Petersburgu, gdzie od 1913 r. był profesorem Instytutu Górniczego, a od 1922 r. profesorem Akademii Górniczej w Krakowie. Uczestniczył w wielu wyprawach poszukiwawczych na terenie Syberii, Mongolii i Chin. Napisał m. in. 4-tomowe dzieło „Przeróbka mechaniczna użytecznych ciał kopalnych”. Opracował stosowany do dziś wzorowy system wentylacji kopalni. Ma swoją ulicę w Przewozie, boczna ul. Rącznej.



Przemysłowcy utrzymujący przedsiębiorstwa gospodarnoszynekarskie (wyszynki, restauracje, traktynie, kawiarnie, hotele i domy zajezdne), tak właściele jak i dzierżawcy, są obowiązyani w lokalach przeznaczonych dla gości, umieszczać ceny potraw i napojów, oraz ceny gier dozwolonych — na miejscu widocznym (na ścianach, drzwiach lub stołach), przyczem w cennikach ma być wyrażony rodzaj, ilość i cena potraw i napojów, względnie cena gier dozwolonych, wyrażone w walucie koronowej.

Cenniki, które mają być umieszczane w lokalach przez zajezdnych (...) mają zawierać ceny najmu pokoi gościnnych właścicieli hotelów i domów wraz z należnościami ubocznymi (za opał, oświetlenie, usługę itp.) również w walucie koronowej.

Magistrat stol. król.
miasta Krakowa
dnia 18 września 1905 r.



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII. Za kilka miesięcy krakowska radiostacja Polskiego Radia obchodzić będzie swoje 60-lecie. 15 lutego 1927 r. nieliczni jeszcze w naszym mieście słuchacze odebrali po raz pierwszy sygnał radia KRAKÓW. Dziś mało kto już pamięta, że pierwsze studio radiowe mieściło się przy ul. Baszowej 9 na rogu ulicy Krowoderskiej. Z tego okresu pochodzą prezentowane zdjęcia archiwalne — w zimowej szacie i z typową krakowską mgiełką. Narożna kamienica zachowała ten sam wygląd, ale ulica Baszowa przypominała wówczas spacerową promenadę — dziś najruchliwsza arteria komunikacyjna miasta uświadamia nam, jak wiele zmieniło się w Krakowie od tamtej pory. (aż)



Zaranie krakowskiego kolarstwa

Zaczątki polskiego kolarstwa datują się od założenia Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w kwietniu 1886 r. Stąd fetowany w tym roku jubileusz stulecia narodzin kolarstwa na naszych ziemiach objął praktycznie tylko stołecę. Aliści niewiele mniejsze prawa do tego jubileuszu ma także Kraków! Dlaczego więc został pominięty? Wydaje mi się, iż jakaś tam część odpowiedzi na to pytanie znajduje się w albumowym wydawnictwie pt. „100 lat Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów i kolarstwa polskiego”, autorstwa Bogdana Tuszyńskiego. Pisze on bowiem w nim na stronie 20, przy roku 1886: „16 listopada. Powstał Krakowski Klub Cyklistów... Była to jeśli nie austriacka, to na pewno proaustriacka organizacja. Powstał w 1892 roku Krakowski Klub Cyklistów nie nawiązywał do tradycji swego poprzednika”. Gdyby opinia ta była zgodna z prawdą historyczną, to sam uważałbym, że nie godzi się wiązać jubileuszu polskiego kolarstwa z klubem o wątpliwej proveniencji. Rzecz jednak w tym, iż jest ona z gruntu fałszywa, łącznie z tą niby dokładną datą zawiązania KKC, o którego polskość świadczą jednoznacznie zachowane dokumenty oraz relacje całej ówczesnej prasy krakowskiej.

Protoplastą dzisiejszego roweru był francuski wehikuł dwukółowy, wykonany z drewna około 1790 r. Kształtem przypominał on konia, a jazda na nim polegała na odpychaniu się nogami od podłoża. Z czasem udoskonalone pojazdy tego typu pojawiły się również w innych krajach Europy. Po czym we Francji wyprodukowano pojazd z napędem pedałowym na większe przednie koło o średnicy półtora metra. Pojazd ten został spopularyzowany dzięki zaprezentowaniu go na Światowej Wystawie Powszechnej w Paryżu w 1867 r. Zwiędzający jak nasi rodacy sprowadzili na ziemię polskie pierwsze egzemplarze tego pojazdu, zwanego z francuska welocypedem lub z angielska bicyklem.

Wiadomości o welocypedach dotarły niebawem do Krakowa. Tutejsza prasa, informując wiosną 1869 roku, iż „jazda welocypedami po chodnikach zabroniona została w Wiedniu”, dodawała nie bez pewnej satysfakcji, że „konie przyszości muszą chociaż te same drogi i konie teraźniejszości”. Kilka tygodni potem ta sama gazeta donosiła: „VELOCEPEDY W KRAKOWIE. Wczoraj pierwszą przejażdżkę tym użytecznym ekwipażem, odbywał bardzo zresztą po Strzeleckim Ogrodzie jakiś amator”. Przypadało zaś to „wczoraj” na piątkowy dzień 21 maja 1869 roku... Krakowscy zwolennicy welocypedu od początku jednak nie mieli zbyt dobrej prasy, która w kwietniu 1871 roku pisała: „Nasze plantacje są znówu od pewnego czasu areną dla panów welocypedystów. Zwracamy na to uwagę władz czuwających nad porządkiem, tem więcej, że linia przeznaczona dla powozów i konnych okolo plantacji jest najwłaściwszą, a dość obszerną areną dla welocypedystów”. Równie chłodny ton bardzo nielicznych następnych wzmianek prasowych na temat cyklizmu skłania do stwierdzenia, iż początkowo arystokratyczny Kraków najwyraźniej nie entuzjazmował się „koniami przyszości”!

Nie dziwny się przeto, że dopiero w maju 1886 roku jego prasa mogła wreszcie napisać: „Sport welocypedowy i w naszym mieście poczy-



Znacek Krakowskiego Klubu Cyklistów z roku 1892.

na zjednywać sobie licznych zwolenników. Zjednał ich pan Henryk Niemetz, który sprowadziłszy znaczny zapas bicykli z Anglii, umie zachęcać początkujących do przełamania pierwszych trudności. Dotychczas już około 20 amatorów nabyło sobie bicykle, a w mieście naszym coraz częściej spotkać można panów używających jazdy na „żelaznych rumakach”. Zmobilizowani tą nataską, prawdopodobnie w niedzielę 23 maja „wyruszyli bicykliści krakowscy w liczbie około 20 na pierwszą wspólną wycieczkę do Krzeszowic”. Potem wyjeżdżano także do Bochni, Myślenic, Nowego Targu i Wadowic.

Równocześnie czyniono starania o założenie w Krakowie odpowiedniego klubu, którego statut został zatwierdzony przez c.k. Namieśtnictwo we Lwowie 2 października 1886 r. Po czym w piątkowy wieczór 22 tego miesiąca odbyło się zebranie konstytuujące KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW. Wybrano na nim jego pierwszy zarząd w składzie: prezes — dr Kazimierz Ramult, wiceprezes — c.k. porucznik Wilhelm Jaeckl, sekretarz — dr Tadeusz Raczynski, podskarbi — Jan Jerzy Schaitter, gospodarz — Henryk Niemetz, członkowie — Marian Dawidowski, Adolf Exner, Stefan Miński i Władysław Mycielski. Natomiast Feliks Mycielski został protektorem KKC, który organizował różne wycieczki i naukę jazdy na bicyklach. Prowadzona ona była na specjalnej arenie wybudowanej w Parku Krakowskim, w którym w niedzielę 11 września 1887 roku odbyła się także pierwsza w grodzie Kaka „gonitwa podrostłych sportsmenów na welocypedach”. Najprawdopodobniej jednak kłopoty finansowe, a ściślej chyba niemożność spłacenia pożyczek zaciągniętych na budowę areny sprawiły, że liczący maksymalnie 66 członków KKC uległ oficjalnemu rozwiązaniu w maju 1892 r.

Od razu jednakże przystąpiono do zakładania podobnego klubu. Jego statutowe zebranie konstytuujące odbyło się wiosną 1893 r. Mimo to nazywał się on KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW Z ROKU 1892. Czyli z tego roku, w któ-



Marian Dawidowski — współzałożyciel Krakowskiego Klubu Cyklistów w październiku 1886 roku i członek jego pierwszego zarządu.

rym rozwiązano poprzedni KKC! I ten niejako spajający żywoty obu klubów rok 1892 oraz taka sama nazwa: Krakowski Klub Cyklistów, miałyby świadczyć o odcinaniu się od tradycji KKC z lat 1886—1892 przez KKC z roku 1892, jak to utrzymuje Bogdan Tuszyński? Otóż niewątpliwie rzecz się miała akurat odwrotnie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że początkowo ten drugi KKC korzystał nawet z blankietów firmowych pierwszego, opatrzonego oczywiście polskim nadrukiem: Krakowski Klub Cyklistów, do którego nowi użytkownicy dopisywali tylko ręcznie: z roku 1892.

Drugi KKC urządził w lipcu 1893 roku wycieczkę rowerową do Wrocławia, po czym przystąpił do organizacji pierwszego w Krakowie wyścigu szosowego. Przeprowadzono go w niedzielny poranek 24 września tego roku na trasie Kraków — Bochnia — Kraków. Startowało w nim na rowerach 8 krakowian i 7 lwowian, a zakończył się on sukcesem Zdzisława Ritterschil-da z KKC, który 93 km pokonał w czasie 3.15,15 godz., ustanawiając po drodze rekord Austro-Węgier na 90 km!

Jak słusznie przewidywała prasa, powyższy wyścig zapoczątkował „dalsze tego rodzaju ćwiczenia”. Stąd rok 1894 zaznaczył się kolarskim

maratonem Kraków — Lwów. Natomiast w maju następnego roku odbył się niemal sprinterski wyścig na „drodę średniej dobroci” pomiędzy Bielanami a Liszkami. Zwyciężył w nim Karol Raczynski, pokonując 1500 m w czasie 2.37,00 min. Wreszcie pod koniec czerwca tego roku KKC zorganizował Zjazd Cyklistów, podczas którego przeprowadzono wyścig na 70 km z udziałem 23 zawodników, zakończony sukcesem Otto Beyschlag-a z WBC Wiedeń w czasie 2.40,00 godz. Pełen imprez turystycznych i sportowych rok 1895 zapisał się także wyjątkowym wręcz rozwojem organizacyjnym krakowskiego kolarstwa. KKC osiągnął wówczas maksymalną ilość członków, to jest 120. Ponadto w tymże roku rozpoczęły swoją działalność TOWARZYSTWO MŁODZIEŻY CYKLISTÓW oraz ODDZIAŁ KOLARSKI „SO-KOŁA”, liczący wkrótce 99 mężczyzn i 11 kobiet.

Mimo upływu lat i podejmowanych działań, krakowscy cyklisci w dalszym ciągu jednak nie mieli zbyt łatwego żywota. Dodatkowo skomplikował go pierwszy „Regulamin jazdy na kole w obrębie miasta Krakowa”, wydany w maju 1895 r. Głosił on bowiem, że „cyklistom nie wolno jeździć w mieście ulicami wąskimi i licznymi uczęszczanymi, a to ze względu na ruch osób i powozów. Wszelkie zaprzęgi należy wymijać, a nie żądać wymijania. Gdyby konie się ploszyły, a woźnica ostrzegający znak dawał, cyklista ma zwolnić i zsiść, nigdy w bezpośrednim pobliżu koni, zaś o ile to możliwe maszynę przed wzrokiem koni ukryć”. Z jakim oburzeniem cyklistów spotkał się ten regulamin, świadczy wyśtosowane w jego sprawie odwołanie KKC, w którym czytamy: „Już na wstępie zwrócić trzeba uwagę, że z treści tego rozporządzenia przebiega się nawet jakieś uprzedzenie i zawist do używających tego sportu. W ten cyklista, przyjmowany przez ulicę okrzykami „djabek”, „wariat”, „szczyty psami”, obrazy cegłami i kamieniami, napastowany drągami, ma być jeszcze przez Władze już nie jak zbrodniarz, ale jak zwierzę szkolony wyjęty z opieki prawa. Bo zasada regulaminu, że cyklista jest podległy od wszelkich istot, a rower podległy od wszelkich rzeczy, nie jest usprawiedliwiona”. Innymi słowy szło tu przede wszystkim o wspomniane już postanowienie, że cyklista nie powinien „żądać wymijania” od pojazdów konnych, które tym samym mogły go po prostu... bezkarnie najeżdżać!

Olo — jak nazywano wtedy rower, mimo wszystko stawało się jednak coraz popularniejsze. Na koniec 1896 roku zarejestrowano w Krakowie już 301 rowerów. Przybywało również nowych stowarzyszeń kolarskich. U schyłku ubiegłego wieku powstał KRAKOWSKI KLUB MŁODZIEŻY CYKLISTÓW. Zaś w roku 1904 drukarze krakowscy założyli KOŁKO KOLARZY, które najprawdopodobniej było pierwszym tego typu stowarzyszeniem robotniczym na ziemiach polskich! Wreszcie wiosną 1912 roku rozpoczął swoją działalność KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW, istniejący do dziś. Z tej racji poświęćmy mu niebawem nieco więcej uwagi, ale już teraz godzi się podkreślić, iż latem 1919 roku zainicjował on powstanie dzisiejszego Polskiego Związku Kolarskiego! O czym także w roku stulecia naszego kolarstwa należało chyba pamiętać zarówno w Warszawie jak i w Krakowie!

RYSZARD WASZTYL

Krakowski Klub Cyklistów z r. 1892.

Strachan 5.

Strachan 1894.